PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK ● 25 listopada 2021 r. ● ROK XXXII ● NR 11 (1043)
CENA 2,10 zł (5% VAT) ● ISSN 1232-25-98 ● Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Złotoryja wygrywa milion w konkursie szczepień!

To już pewne – nagroda w konkursie na „najbardziej odporną gminę" trafi do Złotoryi. Od początku mocno się liczyliśmy w wyścigu o 1 milion złotych, ale pieniądze wygraliśmy rzutem na taśmę, bo pod koniec bardzo zbliżyło się do nas Legnickie Pole, a różnica w osobach zaszczepionych była minimalna. Na co zostanie przeznaczona wygrana?

s. 3

Grunwaldzka zamknięta

na kilka miesięcy

s. 2

I szafa gra

Nie wyrzucaj, wykorzystaj – przypominają czworonożni bohaterowie pewnej popularnej kreskówki. To niegłupie hasło, które staje się dziś coraz bardziej popularne, dotyczy również starych ubrań. Po co wyrzucać je na śmietnik, skoro nadal nadają się do użytku i komuś mogą się jeszcze przydać? Wystarczy zostawić je w bezpiecznym miejscu – choćby w szafie społecznej, która została właśnie zamontowana w sąsiedztwie klasztoru franciszkanów.

s. 7

To tutaj rozbuduje się Vitbis. Obok stanie PSZOK

Miasto sprzedało duży teren przemysłowy obok oczyszczalni ścieków. Ziemię kupiło przedsiębiorstwo Vitbis, które zamierza na niej zbudować centrum dystrybucyjne i nową halę produkcyjną. W sąsiedztwie ma być realizowany projekt PSZOK-u „ewakuowany" z Piastowej.

s. 7

Przybyło złotoryjan. Aż z Kazachstanu

Do Złotoryi przyjechała się osiedlić 3-osobowa rodzina z Kazachstanu. To potomkowie Polaków wywiezionych podczas II wojny światowej na wschód. Repatrianci zamieszkali w specjalnie dla nich przygotowanym lokalu komunalnym przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które zostało wyremontowane z pieniędzy urzędu wojewódzkiego. Tymczasem złotoryjski magistrat remontuje kolejne mieszkanie dla repatriantów z byłych republik radzieckich. Ma być gotowe w połowie grudnia, choć na jego zasiedlenie przyjdzie zapewne poczekać jeszcze kilka miesięcy.

Trwa remont lokalu komunalnego przy ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 11/2. To pustostan, który od dłuższego czasu nie nadawał się do zamieszkania. – Szacowane koszty remontu kapitalnego były zbyt wysokie, aby miasto poniosło je samodzielnie. Nie było nas na to stać, dlatego zdecydowaliśmy się włączyć lokal do rządowego programu repatriacji i zaprosić do osiedlenia się w nim repatriantów – tłumaczy Jacek Janiak, naczelnik Wydziału Architektury Geodezji i Rozwoju Miasta w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Mieszkanie liczy blisko 40 m kw. powierzchni i składa się z pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju. Remont ma kosztować 120 tys. zł, kolejne 26 tys. zł będzie przeznaczonych na wyposażenie (m.in. meble i sprzęt AGD, pościel czy naczynia). Budżet miasta zapłaci tylko za część – 45 proc. kosztów remontu pokryje dotacja od wojewody dolnośląskiego.

Mieszkanie powinno być gotowe do 15 grudnia. Zamieszka w nim Adam Maslovskiy z Kazachstanu. Tym razem ratusz zdecydował się na zaproszenie konkretnej osoby spośród tych, które ubiegają się o repatriację do Polski. Stosowną uchwałę rada miejska podjęła w lutym tego roku. Miasto zobowiązało się w niej do zapewnienia repatriantowi lokalu mieszkalnego na podstawie umowy najmu wraz z wyposażeniem, udzielenia pomocy społecznej i wsparcia w uzyskaniu zatrudnienia lub rejestracji działalności gospodarczej.

Przypomnijmy, że to już druga rodzina od 2019 r., którą władze miejskie zaprosiły do osiedlenia się w Złotoryi. Burmistrz uważa, że umożliwianie powrotu do kraju przodków potomkom Polaków wywiezionym w czasie ostatniej wojny na wschód to nasz obowiązek moralny. – Ta uchwała ma duży wymiar patriotyczny i aspekt humanitarny. Sprowadzimy do kraju rodzinę naszych rodaków, którzy kilkadziesiąt lat temu nie zdążyli wrócić do ojczyzny i zostali za wschodnią granicą – podkreślał Robert Pawłowski 2 lata temu, gdy rada miejska zapraszała pierwszą rodzinę za pośrednictwem polskiej ambasady w Kazachstanie.

Jej przyjazd do Złotoryi przeciągał się przez pandemię koronawirusa. Dotarła dopiero 1 listopada. Małżeństwo z kilkunastoletnią córką mieszkało wcześniej w Kazachstanie. Rodzina musiała przejść 10-dniową kwarantannę w związku z przepisami covidowymi. Od samego początku opiekę roztoczył nad nią Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotoryi, zapewniając m.in. obiady w trakcie przymusowej izolacji.

– Rodzina zrobiła dobre wrażenie na pracowniku socjalnym. Są zadowoleni z mieszkania, które otrzymali od gminy, podoba im się Złotoryja. Nie znają niestety języka polskiego, ale sporo rozumieją, dobrze też radzą sobie z internetem. Rodzice są w wieku produkcyjnym, deklarują chęć podjęcia pracy. Mężczyzna jest kierowcą, kobieta księgową. Gdyby ktoś chciał im pomóc w kwestii zatrudnienia, prosimy o kontakt z nami – mówi Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u.

Córka repatriantów, Anastazja, od dwóch tygodni uczęszcza do ósmej klasy w Szkole Podstawowej nr 1. Ma dodatkowe lekcje języka polskiego. Jej rodzice natomiast są w trakcie załatwiania formalności związanych m.in. z nadaniem numeru PESEL, meldunkiem oraz tłumaczeniem dokumentów niezbędnych do podjęcia zatrudnienia. – Wspierają ich w tym Sława i Mikołaj Żukowowie, którzy mocno zaangażowali się w pomoc repatriantom. Rodzina wystąpiła do nas o przyznanie osoby wspierającej ze względu na niewładanie w wystarczającym stopniu językiem polskim, do czego ma ustawowe prawo – dodaje dyrektorka MOPS-u.

Przypomnijmy, że warunkiem sprowadzenia repatriantów do naszego miasta było zapewnienie im mieszkania. Ratusz przeznaczył dla gości ze wschodu 65-metrowy pustostan w kamienicy przy ul. Piłsudskiego. Ponad połowę pieniędzy potrzebnych na gruntowny remont przekazał wojewoda dolnośląski. Mieszkanie zostało umeblowane i wyposażone we wszystkie media oraz podstawowy sprzęt AGD. Rodzina będzie użytkowała je na podstawie umowy najmu zawartej na czas nieokreślony. Miasto zobowiązało się również do udzielenia repatriantom pomocy w znalezieniu pracy.

(as)

Repatriacja oznacza powrót do ojczyzny osób pochodzenia polskiego. Jest jednym ze sposobów nabycia polskiego obywatelstwa. Prawo to przysługuje wyłącznie osobom, które nie posiadają polskiego obywatelstwa i pragną przesiedlić się na stałe do Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd RP traktuje prowadzenie akcji repatriacyjnej jako spełnienie moralnego obowiązku i wynagrodzenia historycznych krzywd rodakom pochodzącym głównie z terenów azjatyckiej części byłego ZSRR. Ustawa o repatriacji umożliwia powrót do kraju tym osobom bądź ich potomkom, którzy na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych i politycznych nie mogły się w Polsce nigdy osiedlić.

Źródło: www.gov.pl

Grunwaldzka zamknięta na kilka miesięcy

Prawdopodobnie do marca przyszłego roku będzie wyłączony z ruchu ponad 100-metrowy odcinek ul. Grunwaldzkiej w Złotoryi. Utrudnienia mają związek z remontem muru oporowego. W poniedziałek wykonawca robót wprowadził tymczasową organizację ruchu oraz wyznaczył objazdy do Legnicy, Jawora i Lwówka Śląskiego.

Grunwaldzka to droga wojewódzka. Została zamknięta od skrzyżowania z ul. Zagrodzieńską do budynku nr 1. Dotyczy to także chodnika. Zarządca – Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu – zlecił przebudowę walącego się muru oporowego, który podtrzymuje skarpę od strony stacji kolejowej, na wysokości posesji Grunwaldzka 2. W poniedziałek po południu ustawione zostało tymczasowe oznakowanie i zapory na jezdni.

DSDiK wyznaczyła 7,5-kilometrowy objazd dla pojazdów do 3,5 t. Biegnie on drogą powiatową (ul. Zagrodzieńska), a następnie drogą wojewódzką 328 przez Nową Wieś Złotoryjską do ul. Chojnowskiej.

Cięższe pojazdy, liczące powyżej 3,5 t, muszą objeżdżać zamknięty odcinek DW 364 na ul. Grunwaldzkiej przez Bolesławiec (DW 382, DW 297, droga krajowa nr 94, autostrada A4, DW 328). To oznacza aż 66 dodatkowych kilometrów, można więc raczej zakładać, że nie będzie szczególnie popularny wśród kierowców ciężarówek.

Termin zakończenia prac przy murze to 15 marca 2022 r.

(as)

PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA
GAZETA ZŁOTORYJSKA

Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: ***redaktor naczelny –*** Piotr Maas ***reporter –*** Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. *www.zlotoryjska.pl,* e-mail: *gazeta@zlotoryja.pl*
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej". **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Nakład:** 800 egz. **Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.**

Złotoryja wygrywa milion w konkursie szczepień!

To już pewne – nagroda w konkursie na „najbardziej odporną gminę" trafi do Złotoryi. Od początku mocno się liczyliśmy w wyścigu o 1 milion złotych, ale pieniądze wygraliśmy rzutem na taśmę, bo pod koniec bardzo zbliżyło się do nas Legnickie Pole, a różnica w osobach zaszczepionych była minimalna. Na co zostanie przeznaczona wygrana?

Przypomnijmy: w ramach Narodowego Programu Szczepień rząd zorganizował konkurs „Najbardziej odporna gmina". Przewidywał on nagrody w wysokości 1 mln zł dla gmin z najwyższym odsetkiem zaszczepionych w każdym z byłych 49 województw. W rywalizacji, trwającej do końca października, mogły brać udział tylko małe gminy, liczące do 30 tys. mieszkańców.

Złotoryja od początku była bardzo wysoko w tej klasyfikacji, na co duży wpływ miał bez wątpienia rekordowy odsetek zaszczepionych seniorów. W czerwcu byliśmy nawet przez chwilę na 3. miejscu w województwie dolnośląskim, jeśli chodzi o poziom wyszczepienia mieszkańców. Od tamtej pory cały czas jednak spadaliśmy w rankingu. Ostatecznie konkurs zakończyliśmy na 25. miejscu na Dolnym Śląsku.

Najważniejsze jest jednak to, że spośród gmin dawnego województwa legnickiego wyprzedził nas tylko Głogów, a to już gmina średnia, czyli inna kategoria. Tym samym Złotoryja uzyskała najlepszy wynik wśród małych gmin w naszym regionie i zgarnęła okrągły milion złotych. Na dzień 31 października zaszczepiło się u nas w pełni 53,07 proc. mieszkańców. Legnickie Pole wyprzedziliśmy o 0,2 proc.

Ratusz motywował do udziału w szczepieniach na różne sposoby, m.in. fiolkami ze złotem. Burmistrz, chcąc zmobilizować złotoryjan, zapowiedział nawet w sierpniu, że jeśli miastu uda się utrzymać 1. miejsce w rankingu do końca października, o przeznaczeniu pieniędzy z nagrody zdecydują sami mieszkańcy w ramach budżetu obywatelskiego. Później okazało się jednak, że na taki sposób wydatkowania 1 mln zł nie pozwala regulamin konkursu, który stanowi, że nagroda może być co prawda przeznaczona na dowolny cel, ale związany z… przeciwdziałaniem COVID-19.

„(…) mogą być to wszelkie czynności związane ze zwalczaniem zakażenia, zapobieganiem rozprzestrzenianiu się, profilaktyką oraz zwalczaniem skutków, w tym społeczno-gospodarczych COVID-19" – czytamy w regulaminie.

– Na pewno będziemy chcieli przeznaczyć nagrodę na programy zdrowotne dla złotoryjan. Popracujemy nad takim sposobem wydatkowania tych pieniędzy, żeby jak najszerzej mogli z nich skorzystać mieszkańcy – mówi Robert Pawłowski.

Najlepszy wynik w kraju wśród małych gmin uzyskała Podkowa Leśna na Mazowszu – 70,24 proc. Próg 70 proc. przekroczyły także wielkopolskie Wronki (70,16 proc.). Na 3. miejscu uplasowało się Ustronie Morskie w województwie zachodniopomorskim (69,95 proc.).

Na Dolnym Śląsku najwyższy poziom wyszczepienia osiągnęła gmina Kobierzyce koło Wrocławia – 61,89 proc. W pozostałych dwóch byłych województwach – jeleniogórskim i wałbrzyskim – zwyciężyły Karpacz i Szczawno-Zdrój (odpowiednio 57,7 i 57,21 proc.). Te wyniki pokazują, że na Dolnym Śląsku szczepienia najmniej popularne są właśnie w dawnym legnickim.

A tydzień temu Urząd Miejski w Złotoryi po kilkumiesięcznej przerwie ponownie uruchomił punkt szczepień powszechnych przeciw COVID-19. Można w nim przyjąć zarówno dawkę pierwszą czy drugą szczepionki, jak i trzecią, tzw. przypominającą, która wskazana jest po 6 miesiącach od zakończenia pełnego schematu szczepień i dotyczy osób powyżej 18. roku życia. Medycy podają tylko preparat Pfizera.

Przypomnijmy, że wiosną i latem punkt działał w sali gimnastycznej SP1. Cieszył się dużą popularnością, zwłaszcza w maju, gdy przez 3 tygodnie zaszczepiło się w nim 1250 osób. Jesienią, w związku z powrotem dzieci do szkół, punkt został przeniesiony do ośrodka kultury. W środę 17 listopada ruszył ze szczepieniami po kilkunastotygodniowej przerwie. Zainteresowanie było spore – z zabiegów skorzystało ok. 50 osób, przy czym część przyszła bez wcześniejszych zapisów, prosto z ulicy. Większość pacjentów to osoby, które chciały przyjąć trzecią dawkę, tzw. przypominającą. Ale pojawili się również tacy, którzy szczepili się po raz pierwszy.

– Fajnie, że jest taki punkt pod ręką, w centrum miasta, w dodatku otwarty przez prawie cały dzień. Zawsze człowiek znajdzie chwilę czasu, żeby wpaść i się zaszczepić. Mi udało się to zrobić w okienku między lekcjami – powiedziała nam jedna z nauczycielek pobliskiej „jedynki", która zaszczepiła się w środę w ośrodku kultury.

Kolejne szczepienia będą wykonywane za niespełna tydzień, w środę 1 grudnia, również w godz. 9-16. Na zabieg można się zapisywać poprzez portal przez pacjent.gov.pl, infolinię 989 lub złotoryjską infolinię miejską, tel. 530 908 253.

Na dzień 31 października w Złotoryi w pełni jest zaszczepionych 8106 mieszkańców. Pierwszą dawkę przyjęło 8294 złotoryjan (54,3 proc.).

W Złotoryi, podobnie jak w całym kraju, notuje się coraz więcej zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2. To efekt czwartej fali epidemii. W ubiegłym tygodniu odnotowano w naszym powiecie aż 137 nowych infekcji, jedna osoba zmarła.

(as)

Boisko jak nowe. Koniec z potykaniem

Boisko wielofunkcyjne przy ul. Lubelskiej, które miasto poddało renowacji, jest już gotowe. Stara nawierzchnia była tak mocno wytarta, że różnice są widoczne gołym okiem. Duża poprawa jest również w innym miejscu miasta – przy ul. Podwale, gdzie zakończył się remont zdegradowanego chodnika, od wielu lat proszącego się o nową kostkę brukową.

Prace modernizacyjne na Lubelskiej zakończyły się niemal 2 tygodnie przed terminem. Na początku listopada boisko przeszło bez większych komplikacji odbiór i Hala Sportowa „Tęcza" po dwumiesięcznym remoncie udostępniła je miłośnikom rekreacji na świeżym powietrzu.

Obiekt prezentuje się efektownie. Nabrał tak żywych kolorów, jakie miał 12 lat temu, gdy oddano go do użytku po raz pierwszy. Wykonawca modernizacji wyciął uszkodzone fragmenty syntetycznej nawierzchni i na nowo ułożył w te miejsca warstwy elastyczną i amortyzującą, a następnie wykonał dwukrotny natrysk w kolorze ceglastym, niebieskim i zielonym, odtwarzając powłokę kolorystyczną nawierzchni poliuretanowej oraz linie i oznakowanie.

Na Lubelskiej przeprowadzono też szereg innych prac. Zamontowane zostały nowe, ażurowe tablice na boisku do koszykówki oraz piłkochwyty. Na skoczni w dal wymiany doczekał się piasek, nowa jest też belka, z której odbijają się zawodnicy. Do tego trzeba dodać naprawę przechylonego ogrodzenia oraz wymianę 7 lamp oświetlających obiekt na LED-owe, dające jaśniejsze światło. Z boiska zniknęły ponadto kosze na śmieci oraz ławki o charakterze parkowym, a pojawiły się nowe siedziska modułowe w różnych kolorach. Jest ich 70 i są rozstawione po całym obiekcie. Z kolei kosze zostały ustawione przed wejściami.

Odnowienie nawierzchni boiska kosztowało ok. 380 tys. zł. Wykonawca dał 44-miesięczną gwarancję na swoje prace.

W ostatnich tygodniach zakończyła się też inna długo wyczekiwana inwestycja miejska. Złotoryjski magistrat doprowadził do ładu chodnik łączący ulice Juliusza Słowackiego i Podwale, który był w fatalnym stanie. – Zawsze klęłam, jak szłam tędy do miasta. Człowiek się ciągle potykał, nogę można było nawet skręcić. Dobrze, że w końcu można tędy spokojnie przejść – mówi pani Jadwiga, mieszkanka osiedla Hoża-Słowackiego.

Z remontem chodnika był jednak duży problem, bo znajdował się na działce należącej do Spółdzielni Mieszkaniowej „Agat". Burmistrz wiele razy zapowiadał, że miasto jest gotowe zająć się łącznikiem, ale nie może inwestować na nieswoim terenie. – Najpierw zarząd spółdzielni musi się uporać z problemami

własnościowymi tego terenu, wtedy będziemy mogli go przejąć i wyremontować, mamy to w planach inwestycyjnych – tłumaczył 2 lata temu Robert Pawłowski.

Podział działki i przekazanie jej części – tej z chodnikiem – miastu przez kilka lat blokowało jednak dwóch spółdzielców mieszkających w sąsiednim bloku na Podwalu 1. Nie działały na nich żadne argumenty, więc sprawa skończyła się w sądzie, który ostatecznie zadecydował za nich. W marcu tego roku spółdzielnia przekazała chodnik gminie miejskiej. Burmistrz jak zapowiadał, tak zrobił, zlecając w przeciągu paru miesięcy remont.

– To, że doszło do przekazania nam chodnika i jego wyremontowania, to wyłącznie zasługa prezesa spółdzielni Mariana Kreta, który był zdeterminowany, by przeprowadzić podziały geodezyjne na tym terenie. Nikogo więcej – podkreśla Robert Pawłowski. – Cała procedura zaczęła się już 5 lat temu, gdy doszliśmy do porozumienia z zarządem spółdzielni. Gdyby nie opór ze strony kilku mieszkańców, już dawno chodnik byłby po remoncie – dodaje.

Prace na Podwalu kosztowały blisko 50 tys. zł, a do ich przeprowadzenia wykorzystano kostkę betonową zdemontowaną na ul. Hożej podczas budowy ścieżki pieszo-rowerowej.

(as)

Światło czerwone zatrzyma przekraczających prędkość

Na wyjeździe w kierunku Wilkowa pojawi się sygnalizacja świetlna. Urząd Miejski w Złotoryi chce w ten sposób poprawić bezpieczeństwo w miejscu, gdzie przejście dla pieszych i ścieżka rowerowa przecina ul. Bolesława Krzywoustego. Rady miejska i powiatu podjęły już uchwały w tej sprawie, wkrótce ma być podpisane porozumienie między obu samorządami.

Na Krzywoustego obowiązuje ograniczenie do 40 km/h. Limit prędkości ma służyć zwiększeniu bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych, które znajduje się na zakręcie, przez co kierowcy mają ograniczoną widoczność, zwłaszcza ci zjeżdżający z góry. Znak nie przez wszystkich jest jednak przestrzegany. – Mieliśmy sygnały od mieszkańców, że samochody jeżdżą tu znacznie szybciej niż dopuszczają przepisy, przez co dochodzi do niebezpiecznych sytuacji, które mogą się skończyć potrąceniem pieszych. Ludzie dzwonią do nas i proszą, żeby coś z tym zrobić, zanim dojdzie do tragedii – słyszymy w ratuszu.

Rozwiązaniem problemu ma być zamontowanie przed przejściem dla pieszych i przejazdem rowerowym systemu dyscyplinowania kierowców składającego się z sygnalizacji wzbudzanej detekcją prędkości. Wymusi on na pojazdach poruszanie się zgodnie z przepisami. Jeśli kierowca przekroczy dozwoloną na tym odcinku prędkość, radar detekcji zainstalowany przy sygnalizatorze włączy na kilka sekund czerwone światło, zmuszając pojazd do zatrzymania się. Kierowcy poruszający się zgodnie z ograniczeniami nie wywołają zmiany światła na sygnalizatorze i przejadą płynnie przez przejście na zielonym – chyba że akurat pieszy lub rowerzysta

zasygnalizuje chęć skorzystania z pasów za pomocą przycisku.

– Takie rozwiązania funkcjonują już na drogach w naszym regionie, chociażby w Łaziskach na trasie ze Złotoryi do Bolesławca – tłumaczy burmistrz Robert Pawłowski. – Ograniczenie prędkości do 40 km/h zapewni bezpieczeństwo na przejściu przez ul. Krzywoustego, ale tylko pod warunkiem, że będzie rzeczywiście przestrzegane. Stąd nasz pomysł z sygnalizatorem wykrywającym przekroczenia prędkości. Jeśli jest znak z ograniczeniem do 40, to powinien być przestrzegany przez każdy pojazd i o każdej porze roku. Taki limit prędkości pozwala płynnie i spokojnie podjechać pod Krzywoustego nawet ciężarówkom – dodaje.

Dodatkowym elementem poprawiającym bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów ma być doświetlenie przejazdu i przejścia.

Ulica Krzywoustego to jedyna droga na terenie Złotoryi zarządzana przez starostwo powiatowe. Koszt zaprojektowania i montażu sygnalizacji poniesie jednak budżet miasta. Na ostatniej sesji rada miejska wyraziła wolę przejęcia od powiatu złotoryjskiego części tego zadania własnego samorządu powiatowego. Projekt porozumienia między ratuszem i starostwem przewiduje, że wszelkie koszty związane z utrzymaniem i eksploatacją urządzenia również pokryje gmina miejska. Ma być podpisane w najbliższych dniach.

Sygnalizacja ma być gotowa do kwietnia przyszłego roku.

(as)

Potężny skok zachorowań w Złotoryi i okolicach

Liczba zakażeń koronawirusem wzrosła w powiecie złotoryjskim w ciągu ostatniego tygodnia ponaddwukrotnie! Mamy też rekordową liczbę wykonanych testów, przy czym niemal co trzeci jest pozytywny. Czwarta fala epidemii rozszalała się u nas na dobre.

Statystyki Ministerstwa Zdrowia pokazują, że w ostatnich dniach liczba nowych zakażeń na naszym terenie nie schodzi poniżej 10 dziennie. Najwięcej świeżych infekcji odnotowano w minioną sobotę – aż 27.

Od 14 do 21 listopada za ozdrowieńców uznano 75 osób. Wśród mieszkańców powiatu przeprowadzonych zostało w tym okresie 456 testów, o ponad 160 więcej niż tydzień wcześniej. Wynikiem dodatnim zakończyło się 30 proc. – zakażenie potwierdzono u 137 osób. To tygodniowy rekord, jeśli chodzi o czwartą falę epidemii. Tyle zakażeń w tak krótkim okresie czasu nie mieliśmy od wiosny tego roku.

Niestety, po raz pierwszy podczas obecnej fali zachorowań zmarł pacjent z koronawirusem. Nie chorował poważnie na nic innego poza COVID-19. Od początku epidemii infekcja przyczyniła się do śmierci 74 mieszkańców powiatu złotoryjskiego.

Kolejne granice przebija liczba osób objętych kwarantanną. W czwartek sięgnęła 581. Ten wzrost miał m.in. związek z pojawieniem się zakażeń w Liceum Ogólnokształcącym w Złotoryi. Na poniedziałek w szkole potwierdzono koronawirusa u czworga pracowników oraz trojga uczniów. By wyciszyć ognisko epidemii, dyrekcja ogólniaka zdecydowała na wprowadzenie nauki zdalnej do końca tego tygodnia.

Od wybuchu epidemii w marcu ubiegłego roku koronawirusem zaraziły się w powiecie złotoryjskim 2599 osoby.

(as)

Swoją pracą upiększają wizerunek miasta

W sali widowiskowej ZOKiR-u odbyło się nagrodzenie zwycięzców dwóch konkursów, które co roku angażują różne pokolenia złotoryjan.

Bardzo się cieszę, że kolejny konkurs na przepiękne ogródki, balkony i prace naszych milusińskich, którzy oddają swoje serce i duszę, aby przekazać piękno otaczającego nas świata, znajduje dzisiaj finał. Pragnę wszystkim serdecznie podziękować za udział – mówił burmistrz Robert Pawłowski.

Na początek nagrodzeni zostali laureaci konkursu plastycznego Sprzątanie Świata – Polska 2021 „Myślę, więc nie śmiecę”. W poszczególnych kategoriach wiekowych najładniejsze prace wykonali (kolejno):

- przedszkola: Amelia Fogiel, Kalina Górecka, Aleksander Kosmala;
- szkoły podstawowe, klasy 0-3: Laura Jadach, Oliwia Jaźwa, Alicja Florczak, Nikola Krupa;
- szkoły podstawowe, klasy 4-8: Wiktor Kłak, Filip Zieliński.

Po krótkiej przerwie nastąpiło nagrodzenie uczestników 27. edycji ogłoszonego przez burmistrza Złotoryi konkursu na najładniejszy balkon i ogródek przydomowy w mieście. Laureatów wyłoniła komisja konkursowa w składzie: Ewelina Gałązka, Bożena Łupkowska, Aneta Odziemek, Beata Kaczmarek i Urszula Tomalak.

W tym roku miejsca na podium zajęli:

- najładniejszy balkon: Joanna Chmura, Halina Durkalec, Helena Kuba;
- ogródki na posesjach jednorodzinnych: Henryk Mazur, Sławomir Cukrowski;
- ogródki przydomowe przy posesji wielorodzinnej: Maria Goleń, Danuta Gębacka, Barbara Dziadek, Helena Gudzowska.

(ms)

Był boks, nie ma boksu

Z krajobrazu miejskiego zniknął jeden z boksów śmietnikowych przy ul. Hożej. Został rozebrany na zlecenie Urzędu Miejskiego w Złotoryi, gdyż stwarzał sporo problemów przy odbiorze odpadów. Mieszkańcy okolicznych budynków już od kilku miesięcy korzystają z kontenerów po drugiej stronie ulicy.

Obsługa wiaty śmietnikowej stojącej przy budynku wielorodzinnym Hoża 1, w pobliżu skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego, rodziła od dłuższego czasu trudności. Śmieciarka RPK nie mogła dojechać bezpośrednio pod boks, więc zatrzymywała się na Hożej, blokując ruchu na jednej z bardziej ruchliwych ulic w mieście.

Boks został zamknięty na czas budowy ścieżki pieszo-rowerowej, która biegnie obok. Podczas inwestycji pracownicy spółki komunalnej nie mieli możliwości wyprowadzania pojemników z odpadami spod wiaty. Już wtedy mieszkańcy okolicznych budynków musieli się przestawić na inne boksy śmietnikowe. Najbliżej znajdują się te przy ul. Hożej 3 oraz za „jamnikiem”.

Po zakończeniu inwestycji rowerowej wiata przy Hożej 1 pozostała nieczynna. Mimo to były tutaj podrzucane śmieci. Dlatego w magistracie zapadła decyzja, że boks należy rozebrać. Nie bez znaczenia były także kwestie estetyczne – obiekt stał tuż przy jednym z najbardziej uczęszczanych ciągów pieszych.

– Miejsca na odpady w sąsiednim boksie przy Hożej 3 nie powinno zabraknąć, bo dostawiliśmy tam dodatkowe kontenery – zapewnia Grzegorz Nowodyła, naczelnik Wydziału Gospodarki Odpadami w UM.

Jak zapowiadają miejscy urzędnicy, w miejsce rozebranej wiaty mają być zasadzone kwiaty.

(as)

Warszawa dostrzegła Złotoryję. Marszałek sejmu w ratuszu

Te pieniądze, z których realizujemy projekty Polskiego Ładu, to nie są pieniądze rządu czy parlamentu. To są nasze wspólne pieniądze, wszystkich obywateli, którzy płacą podatki – powiedziała w Urzędzie Miejskim w Złotoryi Elżbieta Witek. Marszałek sejmu przywiozła dla złotoryjskich samorządowców promesy o wartości 56 milionów złotych. Rozmawiała też z nimi o szansach na kolejne dotacje z budżetu państwa.

Elżbieta Witek przyjechała do złotoryjskiego ratusza w piątek 5 listopada, by przekazać wójtom i burmistrzom z naszego powiatu oraz staroście symboliczne czeki z rządowym dofinansowaniem do lokalnych inwestycji. To środki z pierwszego naboru w ramach Polskiego Ładu, który okazał się bardzo udany dla ziemi złotoryjskiej.

– Cieszę się, że pani marszałek przyjechała do nas, ponieważ wszelkie takie kontakty z osobami, które są decyzyjne w naszym państwie, są bardzo cenne, i dla nas, i dla państwa, ponieważ możemy wtedy przekazać, co nas boli, a pani marszałek może nam wyjaśnić, dlaczego nas boli albo uspokoić, że nie będzie bolało tak bardzo, jak myślimy – żartował Robert Pawłowski, który przywitał posłankę PiS-u w Złotoryi i wręczył jej kwiaty.

Burmistrz zaznaczył, że dotacje z Polskiego Ładu to wielka szansa dla ziemi złotoryjskiej. – Dla mnie pozytywną odmianą jest to, że Warszawa wreszcie dostrzega rolę małych jednostek samorządowych w rozwoju całego państwa, że już nie kładzie się takiego nacisku na duże miasta, takie jak Wrocław, które zasysają z całych regionów to, co jest najważniejsze, czyli ludzi, w ślad za którymi idzie kapitał. Za to chciałbym tutaj podziękować w imieniu wszystkich samorządowców ziemi złotoryjskiej – podkreślał Robert Pawłowski. – Mamy oczywiście pewne obawy, nie wiemy, co przyniesie nam przyszłość, jaka będzie inflacja, jakie skutki na nasze dochody bieżące wywrze cały program Polskiego Ładu. Natomiast optymistyczne dziś jest to, że możemy zaplanować przynajmniej nasze inwestycje – dodał.

– Naszym celem jest rzeczywiście zrównoważony rozwój – podkreślała w złotoryjskim ratuszu pani marszałek. – Jeszcze nie tak dawno, 7-8 lat temu, te największe miasta na Dolnym Śląsku zasysały największe środki, ale także ludzi, co pan burmistrz słusznie zauważył. Wszędzie mieszkają jednak Polacy, wszyscy powinni mieć jednakowe możliwości rozwoju, jednakowo dobre warunki do życia – zaznaczała.

Parlamentarzystka zauważyła, że Polski Ład wprowadzany jest w trudnym czasie. – Zdajemy sobie wszyscy sprawę, w jakich okolicznościach przyszło nam się zmagać z tymi nowy rozwiązaniami, które są wielkim wyzwaniem dla państwa i budżetu, ale także dla samorządu. Myślę tutaj o pandemii i czwartej fali. Też mamy wątpliwości i obawy, panie burmistrzu, nikt nie wie, co przyniesie przyszłość – przyznała Elżbieta Witek, prosząc samorządowców o zrozumienie i solidarność.

Pani marszałek nie uciekała od jednego z najtrudniejszych obecnie tematów w Polsce, jakim jest przyspieszająca inflacja. – Patrząc na Europę i świat, inflacja jest wysoka i może jeszcze do stycznia podskoczyć. Ale to jest cena, którą płacimy za to, że w okresie pandemii nie zamykaliśmy zakładów pracy. Stopa bezrobocia jest u nas najniższa w Europie, zachowaliśmy miejsca pracy, wynagrodzenia też rosną. Oczywiście, że zjada je w pewnym sensie inflacja. Ale alternatywa była taka: albo niższa inflacja, zamknięte zakłady pracy i duże bezrobocie, albo wyższa inflacja, ale zachowane miejsca pracy i rozwój. Jednym z elementów tego rozwoju jest propozycja kierowana do samorządowców, czyli Program Inwestycji Strategicznych Polskiego Ładu – tłumaczyła.

Przypomnijmy, że w październiku gminy z powiatu złotoryjskiego oraz starostwo otrzymały z tego rządowego programu dofinansowanie do 13 bardzo różnorodnych projektów inwestycyjnych. Nasze samorządy mają dostać łącznie 56 mln 41 tys. zł. W przeliczeniu na 1 mieszkańca to 1344 zł. Sama Złotoryja ma obiecane ponad 14 mln zł, czyli 921 zł na mieszkańca. Największym wygranym wydaje się być samorząd powiatowy – starostwo otrzymało wsparcie dla wszystkich swoich projektów (można było złożyć maksymalnie trzy).

– Samorządy z powiatu złotoryjskiego sporo zyskały, cieszę się, że wszystkie gminy, które składały wnioski, dostały środki. Niektórzy samorządowcy nie spodziewali się pewnie, że aż 3 lub 2 projekty będą możliwe do realizacji – stwierdziła Elżbieta Witek.

Promesy z rąk pani marszałek odebrali: starosta Wiesław Świerczyński, burmistrz Robert Pawłowski, wójt Zagrodna Karolina Bardowska, burmistrz Świerzawy Paweł Kisowski, burmistrz Wojcieszowa Sławomir Maciejczyk, wójt Pielgrzymki Tomasz Sybis oraz Jan Tymczyszyn, wójt Złotoryi. Parlamentarzystka podziękowała im, że skorzystali z programu zaproponowanego przez rząd. Zaapelowała też, by do realizacji swoich przedsięwzięć wybierali w miarę możliwości lokalnych wykonawców. – Bo to też dla nich perspektywa – zauważyła.

Pierwszy nabór w ramach Programu Inwestycji Strategicznych miał charakter pilotażowy. Rząd planuje w tym roku jeszcze jeden nabór wniosków. – Mam nadzieję, że współpraca między rządem i samorządem będzie się układała tak dobrze, że w perspektywie kolejnych miesięcy i lat będziemy mogli jeszcze bardziej samorządom pomóc. Bo nie ma co ukrywać, że wiele samorządów przez ostatnie lata nie miało w ogóle środków na inwestycje. Mamy XXI w., a są miejscowości – nie tylko wsie, ale i miasta – w których brakuje kanalizacji. To są duże inwestycje, duże kwoty, z którymi samorządy same mogłyby sobie nie poradzić – podkreślała posłanka.

O tym, jakie dalsze plany inwestycyjne mają złotoryjscy samorządowcy, pani marszałek rozmawiała z nimi po rozdaniu promes. W spotkaniu zamkniętym dla dziennikarzy uczestniczyli także senator Krzysztof Mróz oraz radny sejmiku dolnośląskiego Piotr Karwan.

– Dzisiejsze spotkanie pokazuje, jak Polski Ład pozytywnie wpływa na rozwój naszej małej ojczyzny. Program ten, dając samorządowcom swobodę wskazywania najistotniejszych potrzeb, doskonale wpisuje się w politykę rozwoju samorządności. To nasi wójtowie, burmistrzowie czy starości najlepiej wiedzą, jakie są najważniejsze potrzeby do zrealizowania na ich terenie. Jestem niezwykle dumny z planów rozwojowych, jakie nasi samorządowcy zaprezentowali dziś pani marszałek. Wierzę, że kolejne edycje rządowego programu wesprą projekty ważne dla mieszkańców ziemi złotoryjskiej – powiedział Piotr Karwan, który podziękował też burmistrzowi Pawłowskiemu za przygotowanie dzisiejszego spotkania. – Było niezwykle owocne, dzięki naszej współpracy z pewnością możemy lepiej służyć naszym społecznościom. Dziękuję również wszystkim parlamentarzystom, z marszałek Elżbietą Witek na czele, za tak ogromne wsparcie dla ziemi złotoryjskiej.

(as)

Miasto uruchomi specjalny telefon dla młodych złotoryjan

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży – to nowa inicjatywa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi. Dyżury telefoniczne mają ruszyć już w grudniu. Program będzie sfinansowany z budżetu miasta. Poszukiwani są specjaliści i wolontariusze.

Wszyscy wiemy, że okres pandemii to ciężki czas zwłaszcza dla młodych ludzi. Jest coraz więcej sygnałów, że młodzież zamyka się w sobie, że ma problemy emocjonalne wywołane izolacją. Mamy nadzieję, że ten telefon będzie odpowiedzią na trudne emocje i sytuacje życiowe, także te związane z przemocą czy uzależnieniami własnymi i w rodzinie – mówi Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u.

Telefon zaufania ma oferować wsparcie psychologiczne i życzliwe rady, a w szczególnych przypadkach uruchomienie działań interwencji kryzysowej. Dyżurny pomoże dzwoniącemu w rozpoznaniu i nazwaniu problemu, dostarczy wiedzy o nim, udzieli wskazówek co do sposobów pokonania trudności, poinformuje o miejscach, gdzie można uzyskać pomoc oraz o procedurach, jakie trzeba podjąć. Oczywiście to wszystko przy zachowaniu fundamentalnej zasady telefonu zaufania, czyli zapewnieniu anonimowości i dyskrecji.

Dyżury telefoniczne mają być prowadzone przez dwie osoby jednocześnie: dyżurnego odbierającego i prowadzącego rozmowę oraz osobę wspierającą, która w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia, takiej jak przemoc, próba samobójcza czy choroba psychiczna, podejmie działania interwencyjne, nawiązując kontakt z odpowiednimi służbami (np. pogotowiem ratunkowym, policją, szpitalem czy pogotowiem opiekuńczym). To umożliwi dyżurującemu utrzymanie kontaktu z dzwoniącym.

– Zapraszamy do współpracy osoby, które chciałyby prowadzić rozmowy oraz przy nich asystować. Planujemy zatrudnienie na umowę-zlecenie psychologów, pedagogów, terapeutów czy pracowników socjalnych, którzy mają umiejętność nawiązywania i podtrzymywania kontaktu oraz posiadają szeroką wiedzę, do jakich placówek pomocowych mogą pokierować osobę dzwoniącą. Mile widziani są również wolontariusze z doświadczeniem przy interwencji kryzysowej – zachęca pani dyrektor.

Koszty funkcjonowania telefonu zaufania pokryje miasto – ze środków na przeciwdziałanie alkoholizmowi (stosowne zmiany w miejskim programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych mają być przeprowadzone na najbliższej sesji rady miejskiej). Na razie dyżury zaplanowano na grudzień i pierwsze tygodnie przyszłego roku. – Jeśli nasza inicjatywa spotka się z zainteresowaniem, będziemy dążyli do tego, żeby program trwał dłużej – dodaje szefowa MOPS-u.

Telefon ma ruszyć 3 grudnia. Dyżury będą prowadzone w piątki i soboty. O godzinach ich rozpoczęcia poinformujemy na naszym portalu, podobnie jak o numerze, pod który należy dzwonić.

Aby ośmielić młodzież, MOPS chce trafić z odpowiednią informacją bezpośrednio do szkół. Planowane są m.in. spotkania z przewodniczącymi klas, podczas których mają być przedstawione założenia pomocy telefonicznej.

(as)

Młodzież doradzi burmistrzowi

Chciałbym, żebyście mi podpowiadali, co zrobić, żeby w naszym mieście wszystkim nam się żyło lepiej, żebyście przedstawiali mi swój punkt widzenia na to, co się dzieje w Złotoryi – tłumaczył Robert Pawłowski uczniom, których zaprosił na pierwsze spotkanie młodzieżowej rady społecznej.

Rada młodzieżowa ma być gremium konsultacyjnym dla burmistrza i kierowników jednostek podległych ratuszowi. – Często robimy różne rzeczy na terenie miasta, organizujemy imprezy, kółka zainteresowań, mamy kluby sportowe, które dofinansowujemy. A później się zastanawiamy, czy to się młodzieży podoba, czy to jest uszyte na waszą miarę, czy chcielibyście może coś zmienić. Powstał więc pomysł, żebyśmy co jakiś czas się spotykali, porozmawiali o pewnych problemach, o tym czego oczekujecie, być może moglibyście nam coś zasugerować. Chodzi o to, żebyście wy jako młodzi ludzie też uczestniczyli w pewnych decyzjach, które są podejmowane w mieście. Cenię sobie kontakt bezpośredni, chciałbym, żeby informacja od was docierała do mnie bez przekształceń, dlatego się tutaj dziś znaleźliśmy – wyjaśnił młodym złotoryjanom burmistrz Pawłowski, otwierając pierwszą społeczną radę młodzieży.

Spotkanie odbyło się w ośrodku kultury, w małej sali kinowej. Pojawiło się na nim 20 uczniów z obu złotoryjskich podstawówek, ogólniaka, zespołu szkół zawodowych oraz ośrodka szkolno-wychowawczego. Reprezentowali samorządy uczniowskie, do których wcześniej zostały wysłane zaproszenia. Ich opiniom przysłuchiwali się przedstawiciele urzędu miejskiego, ośrodka kultury, biblioteki publicznej oraz hali sportowej.

Burmistrz zaproponował na początek coś w rodzaju warsztatów, które miały m.in. pokazać, jak młodzi patrzą na miasto, ale także uzmysłowić im, co ile w mieście kosztuje. – Załóżmy, że macie do dyspozycji tysiąc złotych. Czy ktoś ma pomysł, jak wydać te pieniądze i tanim kosztem zrobić coś fajnego w Złotoryi, żeby parę osób było z tego zadowolonych? – spytał i zaczął zapisywać propozycje. Później dopisał jeszcze jedno zero, a następnie kolejne i z tysiąca zrobiło się 10 oraz 100 tys. zł.

Pomysłów nie brakowało, a na tablicy pojawiło się kilkadziesiąt różnych propozycji. Jako jedna z pierwszych – dodatkowe ławki i wiata na przystanku przed ośrodkiem kultury. – Młodzież dojeżdżająca do złotoryjskich szkół nie ma gdzie siedzieć. Rozkład jazdy jest tak ułożony, że niektórzy czekają na busa nawet godzinę, często mokną w deszczu – zauważyła jedna z uczennic LO.

Serduszka na plastikowe nakrętki w szkołach, automaty z maseczkami, maraton filmowy z horrorami w kinie, turniej e-sportowy, kino plenerowe, lodowisko, kafejka internetowa, wybieg dla psów, hulajnogi elektryczne, park linowy, kręgielnia czy odnowienie parku przy pl. Sprzymierzeńców, a także większa liczba miejsc siedzących podczas Dni Złotoryi – to tylko część z propozycji, które padły na spotkaniu.

Młodzież zwracała też kilkukrotnie uwagę burmistrza na kwestie bezpieczeństwa w mieście. Zaproponowała doświetlenie przejść dla pieszych, ul. Cmentarnej jako „drogi do galerii handlowej” oraz ustawienie barierek ochronnych przy ruchliwych ulicach.

– Przeanalizuję wszystkie wasze pomysły. Będę chciał, żeby kilka z tych propozycji zostało zrealizowanych jak najszybciej. Zależy mi na tym, żebyście zobaczyli jakiś efekt tego naszego spotkania – zapowiedział burmistrz.

Pawłowski poprosił też młodzież, by dała swoje propozycje na spędzanie wolnego czasu, co ma pozwolić miejskim instytucjom odpowiedzialnym za kulturę i rekreację na rozszerzenie swojej oferty. – Do tej pory starsi wymyślali wam różne zajęcia. Chodzi o to, żebyście to wy nam podpowiedzieli, co chcecie robić, jaki rodzaj zajęć dodatkowych będzie was satysfakcjonował, czego oczekiwalibyście na przykład od ośrodka kultury – tłumaczył.

Tu konkretów było mniej. Znalazły się wśród nich m.in. turniej szkół i treningi koszykówki. Młodzi złotoryjanie zwracali jednak uwagę, że problem jest nie tyle w różnorodności ofert, co w dostępności informacji o nich, której w szkołach brakuje. Jako przykład podali Teatr Trzech Pokoleń, o którym, jak się okazało, mało kto z uczniów wie. – Szkoła jest najbardziej masowym środkiem przekazu, gdyby tu wisiały plakaty, więcej osób by na nie zerknęło – podkreślali uczniowie. – Postaramy się o stałe gabloty w szkołach, w których będą wisiały aktualne informacje o wydarzeniach przez nas organizowanych – zapowiedział Zbigniew Gruszczyński, dyrektor ZOKiR-u.

Burmistrz chciałby, aby rada spotykała się raz na miesiąc, a kolejne posiedzenia były poświęcone już konkretnym problemom dotyczącym złotoryjskiej młodzieży. Następne spotkanie zaplanowano na grudzień.

(as)

To tutaj rozbuduje się Vitbis. Obok stanie PSZOK

Miasto sprzedało duży teren przemysłowy obok oczyszczalni ścieków. Ziemię kupiło przedsiębiorstwo Vitbis, które zamierza na niej zbudować centrum dystrybucyjne i nową halę produkcyjną. W sąsiedztwie ma być realizowany projekt PSZOK-u „ewakuowany" z Piastowej.

Złotoryjski ratusz wystawił na przetarg 3 działki o łącznej powierzchni blisko 2,2 ha, które próbował sprzedać od września ubiegłego roku (na mapce obok zaznaczone są żółtą linią). Znajdują się na zachód od oczyszczalni ścieków i na północ od siedziby Vitbisu, w pobliżu zakola Kaczawy. Dzięki tej transakcji do budżetu miasta trafiło ponad 800 tys. zł.

Vitbis ma konkretne plany inwestycyjne dotyczące tego kawałka Złotoryi. Zamierza tu zbudować centrum dystrybucyjne z magazynem, w którym będą kompletowane zestawy pod indywidualne zamówienia klientów spółki. Producentowi ozdób choinkowych brakuje w tej chwili miejsca na tego typu działalność.

– Planujemy również postawić halę produkcyjną, w której powstanie nowa linia produkcyjna na osobny typ produktu. Chodzi o zupełnie nowy typ ozdób choinkowych oparty o ekologiczny materiał z recyklingu. Stworzymy w ten sposób do 30 dodatkowych miejsc pracy – zapowiada Błażej Prus, prezes Vitbisu.

Budowa centrum oraz hali powinna się zakończyć w ciągu dwóch lat. Ale kierownictwo Vitbisu nie zamierza na tym poprzestać i planuje dalszą rozbudowę zakładu w kierunku Kaczawy. – Mówimy na razie o pierwszym etapie inwestycji. Ziemi kupiliśmy jednak więcej, mając w perspektywie kolejne etapy – dodaje prezes Prus.

Vitbis nabył 3 z 5 działek w pobliżu oczyszczalni ścieków, które kilka lat temu urząd miejski przeznaczył na strefę aktywności gospodarczej. Dwie pozostałe miały czekać w rezerwie na kolejnych inwestorów, którzy byliby zainteresowani stawianiem fabryk w Złotoryi. Po protestach mieszkańców ul. Piastowej burmistrz zdecydował się jednak przeznaczyć jedną z nich (na mapce zaznaczona na czerwono) pod budowę PSZOK-u (punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych). Obydwie inwestycje – i ta prywatna, związana z ozdobami choinkowymi, i ta miejska – wzmocnią jeszcze bardziej funkcje gospodarcze tego rejonu Złotoryi, który i tak jest już mocno rozwinięty.

– Zależy nam na tym, żeby zachować pewną równowagę i inwestować pieniądze gminne także w tych mniej rozwiniętych gospodarczo rejonach miasta. Protest mieszkańców Piastowej doprowadził jednak do tego, że inwestycja o wartości ok. 6 mln zł trafi w obszar Złotoryi, o którym można powiedzieć, że jest już nawet przeinwestowany. Nad tym trochę ubolewam – tłumaczy Robert Pawłowski. – W tej chwili na pl. Sprzymierzeńców powstała galeria handlowa, zbudowaliśmy tam nowoczesną oczyszczalnię ścieków i nowoczesną drogę. Dobudujemy też drogę z oświetleniem do PSZOK-u i przeniesiemy tam część urzędu miejskiego. Z punktu widzenia przeciętnego mieszkańca Złotoryi jest to na pewno wygodniejsza lokalizacja na PSZOK niż ul. Piastowa, ponieważ lepszy będzie tutaj dojazd przez rondo, które wkrótce powstanie na skrzyżowaniu ul. Legnickiej i pl. Sprzymierzeńców, a wywiezienie zalegających odpadów będzie można połączyć z zakupami. Natomiast mieszkańcy Piastowej bardzo dużo tracą. PSZOK sprzyjałby rozbudowie infrastruktury, która wpłynęłaby w przyszłości na to, że ten trochę zapomniany, nierozwinięty gospodarczo popegeerowski obszar (jak sygnalizowali sami mieszkańcy) dzięki wprowadzaniu kolejnych inwestycji miałby szansę się rozwijać, że powstawałyby tutaj chociażby sklepy. Może mieszkańcy dzisiaj tego nie dostrzegają, bo ktoś przedstawił im to jako zagrożenie, a nie szansę, ale sądzę, że za parę lat, gdy inwestycja przy pl. Sprzymierzeńców powstanie, gdy będzie można zobaczyć, że jest tam po prostu czysto, ładnie i funkcjonalnie, przyjdzie refleksja – dodaje.

Burmistrz zauważa też, że rejon ul. Legnickiej i pl. Sprzymierzeńców w przeszłości również pozostawiał wiele do życzenia i nie wyglądał tak jak dziś: – 50 lat temu było tutaj 7 domów i jeden zakład przemysłowy. Zaczęto jednak sukcesywnie rozwijać infrastrukturę, powstawały w tym miejscu kolejne zakłady przemysłowe i budynki mieszkalne, został wybudowany chodnik, z czasem powstały sklepy i zakłady usługowe. Efekt tych działań widzimy. Gdyby ul. Piastowej dać taki impuls, jak budowa PSZOK-u, w perspektywie kolejnych lat ten rejon miasta mógłby się zmienić, jak kiedyś okolice ul. Legnickiej.

(as)

I szafa gra

Nie wyrzucaj, wykorzystaj – przypominają czworonożni bohaterowie pewnej popularnej kreskówki. To niegłupie hasło, które staje się dziś coraz bardziej popularne, dotyczy również starych ubrań. Po co wyrzucać je na śmietnik, skoro nadal nadają się do użytku i komuś mogą się jeszcze przydać? Wystarczy zostawić je w bezpiecznym miejscu – choćby w szafie społecznej, która została właśnie zamontowana w sąsiedztwie klasztoru franciszkanów.

Jednym zapewne skojarzy się wyglądem z szafką elektryczną, inni w ciemności mogą ją pomylić z paczkomatem. Ale mimo solidnej metalowej obudowy ani z branżą energetyczną, ani z usługami kurierskimi nie ma za wiele wspólnego. Bo szafa społeczna to obiekt non profit, coś w rodzaju skrzynki kontaktowej, w której można zostawić rzecz przydatną dla drugiego człowieka. Lub coś z niej zabrać, jeśli ktoś inny chciał się tym akurat podzielić. Anonimowo, bez skrępowania i patrzenia drugiemu człowiekowi w twarz, bez proszenia i wypełniania kwitów. Wystarczy podejść lub zatrzymać się na chwilę samochodem, otworzyć drzwiczki… i już.

Tak jak w przypadku magazynu MOPS-u przy ul. Chojnowskiej, o którym już wielokrotnie pisaliśmy – szafa społeczna powstała w głównej mierze po to, żeby nadać używanym rzeczom drugie życie. „Potrzebujesz? Weź sobie ubranie. Chcesz pomóc? Zostaw coś na wieszaku" – głosi prosta „instrukcja" umieszczona na popielatych drzwiczkach.

– Z szafy może skorzystać każdy, kto ma ochotę: zarówno osoby, które mają w domu coś do oddania, jak i takie, którym czegoś brakuje, którzy są w potrzebie. Ale szafa nie jest zarezerwowana tylko dla ludzi ubogich. Jeśli komuś znudziła się np. kurtka, w której chodzi, może ją tu przynieść i zabrać na wymianę inną, jeśli mu się jakaś spodoba – uśmiecha się Beata Majewska ze złotoryjskiego stowarzyszenia Hortus, które opiekuje się szafą.

Stowarzyszenie od roku organizuje w klasztorze franciszkanów zbiórki używanej odzieży, z myślą o gorzej sytuowanych mieszkańcach naszego miasta. Wydaje ją później (raz w miesiącu) razem z żywnością z Caritasu. Chętnych na takie ubrania nie brakuje. Sporo osób z nich już skorzystało, ale jeszcze więcej chciało je przekazać. Odzież, która przeszła przez klasztor, liczona jest już w tonach.

– Z początku bywało różnie, ale ludzie się już nauczyli, że ubrania trzeba przynosić czyste i poskładane. Cały czas ich przybywa. Te, na które nie znajdują się chętni, przekazujemy na różne akcje charytatywne – tłumaczy pani Beata. Hortus zbiera nie tylko odzież, ale także koce i pościel. – Są mieszkania w Złotoryi, gdzie ludzie potrzebują więcej niż jednej kołdry zimą, gdzie ludzie marzną, bo nie mają możliwości finansowych, by zapewnić sobie ogrzewanie – dodaje.

Pomysł ze zbiórką używanej odzieży okazał się strzałem w dziesiątkę, jednak społecznikom z Hortusa zależało na tym, aby zmaterializować ideę „szafy społecznej" błąkającą się od kilku miesięcy po zakamarkach klasztoru. Chodziło o to, żeby ubrania udostępnić na zewnątrz, w miejscu publicznym, z którego będzie można skorzystać nawet wtedy, jeśli nikt ze stowarzyszenia nie będzie mógł akurat zająć się ich przyjęciem lub wydaniem. Pomogło w tym Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne, które przekazało szafki ubraniowe. Ich zamontowaniem na ul. Klasztornej zajęli się w ubiegły czwartek pracownicy Urzędu Miejskiego w Złotoryi. Po południu wolontariusze Hortusa zapełnili je ciepłymi ubraniami, czapkami i kocami.

– Mamy nadzieję, że ten pomysł przyjmie się w Złotoryi, że idea rozprzestrzeni się po całym mieście – mówi Beata Majewska, która zapewnia, że jej stowarzyszenie będzie na bieżącą doglądało szafy.

– Mamy siedzibę tuż obok, w klasztorze franciszkanów, bardzo często tutaj jesteśmy, więc będziemy pilnować, by w szafie i wokół niej nie panował bałagan. Marzy nam się także, aby w tym miejscu powstało takie małe centrum ekonomii społecznej rozumianej jako dzielenie się z innymi używanymi rzeczami. Liczymy na to, że uda nam się w przyszłości rozbudować szafę, postawić tu wiatę, a pod nią przenieść także lodówkę społeczną z targowiska, którą w tej chwili nie ma się kto opiekować.

Dodajmy, że do jednej ze ścian szafy przymocowana jest tzw. skrzyneczka menstruacyjna, która dotąd znajdowała się w UM (druga taka funkcjonuje w MOPS-ie). Ma ona służyć walce ze zjawiskiem ubóstwa menstruacyjnego. Okazuje się bowiem, że co piątej Polki nie stać ze względów ekonomicznych na zakup odpowiednich produktów higienicznych. W skrzyneczce przy ul. Klasztornej można zostawić tampony, podpaski, a także inne środki kosmetyczne (waciki, plastry itp.). Oczywiście w tym przypadku chodzi o produkty nowe.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

O „prawomyślnych i lewakach” pod pomn

Mocne słowa padły 11 listopada na pl. Niepodległości podczas złotoryjskich obchodów narodowego święta. Starosta Wiesław Świerczyński skrytykował pró malnych i dewiantów, na prawomyślnych i lewaków, na prawdziwych patriotów i zdrajców”. Zaapelował też, by odłożyć „bezsensowne swary” oraz pamiętać

Dziś żyjemy w wolnej Polsce, zjednoczonej Europie, mamy możliwość decydowania o sobie i mimo dzielących nas różnic pamiętajmy o tym, jak łatwo tę wolność stracić, jak bardzo trzeba o nią dbać – wspólnie, solidarnie,

pamiętając o słabszych, potrzebujących pomocy. Niepokojem napawają liczne próby dzielenia naszego społeczeństwa na gorszych i lepszych, na normalnych i dewiantów, na prawomyślnych i lewaków, na prawdziwych patriotów i zdrajców. Pragnę w tym szczególnym dniu zaapelować do każdego polskiego serca: odłóżmy na bok bezsensowne swary i urazy, we wzajemnym szacunku budujmy tę wolność razem, nie zapominając tych, którym to wszystko zawdzięczamy, którzy często ofiarą krwi płacili za marzenie o niezależności – podkreślił starosta w swoim okolicznościowym przemówieniu.

– Pamiętajmy, że wskrzeszony 103 lata temu polski ogień wolności to nie tylko wydarzenia historyczne i minione dzieje, ale przede wszystkim nasze obecne postawy i działania. Czerpiąc z doświadczeń poprzednich pokoleń pamiętajmy, że to my wszyscy mamy wpływ na to, jak wygląda rzeczywistości i w jakiej atmosferze żyjemy. Niech dobro niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli będzie dla nas życiowym celem, a poprzez uczciwą pracę, wzajemny szacunek, tolerancję, empatię i zrozumienie drugiego człowieka dążmy do jej ciągłego rozwoju – dodał.

Chwilę po przemówieniu starosty 36 delegacji reprezentujących organizacje społeczne, instytucje i zakłady pracy złożyło na cokole pomnika Niepodległości wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Najliczniej stawili się przedstawiciele lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości, najmłodszą delegację przysłało natomiast Przedszkole Miejskie nr 1 w Złotoryi.

Złotoryjskie obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się jednak dwie godziny wcześniej – mszą św. w intencji ojczyzny w kościele Mariackim. Po mszy w Rynku zorganizowano uroczyste ślubowanie uczniów klas policyjno-wojskowych z Ze-

społu Szkół Zawodowych im. mjr. Henryka Sucharskiego w Złotoryi. W ceremonii wzięło udział ponad 80 pierwszo- i trzecioklasistów.

„(…) ślubuję uczyć się i kształcić, aby swoją wiedzę wykorzystać dla dobra ojczyzny, ślubuję wielowiekowe tradycje narodu polskiego zawarte w słowach Bóg Honor Ojczyzna uznać drogowskazem na przyszłość, ślubuję nie splamić honoru munduru oraz pamięci majora Henryka Sucharskiego” – to najważniejsza część roty ślubowania, którą za dyrektorem szkoły Janem Kotylakiem powtarzali uczniowie liceum ogólnokształcącego w ZSZ.

Akty ślubowania licealiści odebrali z rąk por. Łukasza Bronowickiego z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Bolesławcu oraz insp. Bogumiła Kotowskiego, komendanta powiatowego policji w Złotoryi. Z kolei burmistrz Robert Pawłowski i starosta wręczyli dyplomy Gabrieli Kołodziejskiej oraz Julii Szklarz. To dwie uczennice klasy wojskowej, które za szczególne osiągnięcia w nauce otrzymały stypendium prezesa Rady Ministrów. Dyplomy otrzymali również Natalia Tyc, Antonii Odziemek, Maciej Kraska i Krzysztof Pawłowski, którzy uzyskali najlepsze wyniki w pokonywaniu policyjnego toru sprawności fizycznej.

Ponadto 16 uczniów klas wojskowych i policyjnych odebrało bilety lotnicze do Hiszpani. Polecą tam na 2 tygodnie w ramach projektu

Widzowie na chwilę odlec

Przepiękny koncert można było usłyszeć 12 listopada w sali widowiskowej Złotoryjskiego Ośr

Z okazji 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zespół Winyl Band zaprezentował nam występ pod tytułem „Na skrzydłach wolności”.

Warto odnotować, że jednym z członków zespołu jest złotoryjanin Bartosz Listwan. – Cieszę się, że po niemal 20 latach wędrówki po świecie ponownie gram u siebie – powiedział artysta przed występem.

Trwający ponad godzinę koncert minął niczym krótka chwila. Członkowie zespołu zabrali widzów w niezwykłą podróż po historii naszej ojczyzny. Po historii, w której nie zabrakło tęsknoty i żalu, ale także nadziei i radości.

Utwory muzyczne przeplatane były wierszami, co stworzyło spójną, artystyczną całość.

(ms)

ikiem

by dzielenia Polaków „na nor-
o potrzebujących pomocy.

„Bądź bezpieczny! Obserwuj, reaguj, pomagaj!”. W zaprzyjaźnionej szkole będą doskonalili swoje umiejętności w sprawnym działaniu antykryzysowym.

Ślubowanie było podniosłą chwilą nie tylko dla uczniów, ale także dla ich rodzin, które licznie zgromadziły się w Rynku. Efektownemu pokazowi musztry paradnej przyglądali się poza złotoryjanami także posłowie Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Robert Kropiwnicki i Robert Obaz, którzy pojawili się na uroczystości ślubowania w Złotoryi. Po jej zakończeniu 4 umundurowane klasy ZSZ przedefilowały pod pomnik Niepodległej, gdzie asystowały podczas składania kwiatów.

(as)

ieli

rodka Kultury i Rekreacji.

Na początek Dixie Tiger's Bands, a na deser czekoladki

W niedzielę 14 listopada w sali widowiskowej Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji odbyły się uroczyste obchody Światowego Dnia Seniora.

Gości powitał Zbigniew Gruszczyński, dyrektor ZOKiR-u, który następnie oddał głos burmistrzowi Robertowi Pawłowskiemu oraz Zdzisławowi Pokrywce, przewodniczącemu Złotoryjskiej Rady Seniorów.

– Szanowni państwo. Już szron na głowie, już nie to zdrowie, a w sercu ciągle maj. Jak patrzę na tę salę, to mi się wydaje, że jest wiosna. Bo tyle energii, ile państwo w sobie macie, to myślę, że wielu znacznie młodszych mogłoby pozazdrościć. Chciałbym wszystkim złożyć życzenia, aby ten maj w sercu trwał zawsze. Abyście tego swojego radosnego ducha pielęgnowali i żebyście młodsze pokolenie tym duchem zarażali. Ostatnio dużo mówi się o sprawach demograficznych. I często używa się sformułowania, że jest coraz więcej seniorów, i że jest to obciążenie demograficzne. A ja sobie zadaję pytanie, jakie to zagrożenie? Przecież seniorzy to wielki skarb – mówił burmistrz Robert Pawłowski. – Z całego serca życzę wam zdrowia i aktywności, bo przy aktywności to zdrowie zostanie utrzymane – dołączył się do życzeń Zdzisław Pokrywka.

Po przemówieniach wystąpił zespół muzyczny z Wrocławia, grający dixieland, czyli odmianę jazzu tradycyjnego. Muzycy z Dixie Tiger's Bands zagrali wiele znanych utworów, m.in. „Już taki jestem zimny drań” czy „40 lat minęło”. Były także świetne utwory z improwizowanymi popisami solistów.

Po koncercie i krótkiej przerwie na scenie zabłysnął Klub Seniora ze Złotoryi, który zaprezentował się w przygotowanym pod okiem Jolanty Zarębskiej, spektaklu „Czekoladki”.

W tej rewelacyjnie zagranej kryminalnej historii (z dużą nutą humoru) była mowa o poszukiwaniu przez 5 kobiet zabójcy pana domu. Kobiety wzajemnie oskarżały się o ten niecny czyn i wypominały sobie wszystko, co tylko można było wypomnieć.

Ostatecznie okazało się, że głowa rodziny żyje, ale aby się uwolnić od żony, córki, siostry, szwagierki i sekretarki, sfingowała własną śmierć.

(ms)

Diabetycy świętowali kilka okrągłych rocznic

20 listopada w Złotoryjskim Ośrodku Kultury i Rekreacji odbyły się ogólnopolskie obchody Światowego Dnia Cukrzycy.

W tym roku powodów do świętowania jest kilka. Dla naszej lokalnej społeczności najważniejszą okazją jest 35-lecie oddziału rejonowego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Do tego dochodzi 40-lecie PSD oraz setna rocznica odkrycia insuliny.

Gości powitała Monika Kaczmarek, prezes złotoryjskiego oddziału rejonowego. Następnie widzowie mogli podziwiać popisy artystów z Fundacji Ocelot.

Po występie głos zabrała Anna Śliwińska, prezes zarządu głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. – Cieszę się bardzo, że pomimo niesprzyjającego czasu udało się zorganizować te obchody. PSD jest organizacją ogromną, największą tego typu w kraju i najstarszą założoną z inicjatywy samych pacjentów. To czyni z nas wielką siłę – mówiła prezeska. – 40 lat temu nie było tak łatwo. Na szczęście udało się założyć organizację, która teraz prężnie działa – mówił Andrzej Bauman, prezes honorowy PSD i długoletni prezes zarządu głównego, który w swoim przemówieniu wspominał ciężkie czasy powstawania stowarzyszenia za czasów komunizmu. – Na początku żaden minister zdrowia nie chciał z nami rozmawiać. Byliśmy uważani za intruzów – opowiadał.

Obchody odbyły się pod honorowym patronatem burmistrza Złotoryi. W imieniu Roberta Pawłowskiego przemawiał sekretarz miasta. – Dziękuję wszystkim za przybycie i życzę przede wszystkim zdrowia. Takie spotkania są budujące. Bardzo dobrze się dzieje, że ta choroba jest znana także tym, którzy podejmują decyzje w kwestii lepszego bytu osób dotkniętych cukrzycą – mówił Andrzej Ostrowski.

Jak to w przypadku imprez tego typu bywa, nie zabrakło wręczenia licznych odznaczeń, były więc: Kryształowy Koliber, Złote i Srebrne Honorowe Odznaki za Zasługi dla PSD, Złote Serce dla Diabetyka (otrzymała je m.in. nasza redakcja), Złoty Anioł Diabetyka, odznaczenia z okazji 40-lecia PSD.

(ms)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Koniec z wydobyciem na Wilkołaku. Czas na rekultywację

Mamy dobrą wiadomość dla wszystkich, którym na sercu leży los złotoryjskiej atrakcji turystycznej, dzięki której nasze miasto jest widoczne z daleka. Chodzi oczywiście o rezerwat przyrody Wilcza Góra.

Niedawno uprawomocniła się, wydana przez złotoryjskie starostwo powiatowe dla firmy Colas, decyzja rekultywacyjna, która mówi o kierunku rekultywacji: rolnym, leśnym, terenów zieleni, przyrodniczym z funkcjami rekreacyjno-dydaktycznymi oraz przemysłowym. Na szczęście w przypadku tego ostatniego kierunku nie ma mowy o wydobyciu.

To dobrze, gdyż jak pisaliśmy na naszym portalu, pod koniec sierpnia 2019 roku doszło do osunięcia się z wierzchołka Wilkołaka kilku tysięcy ton skały. Firma Colas wstrzymała wtedy prace wydobywcze do czasu zakończenia specjalistycznych badań mających na celu określenie warunków przyszłej eksploatacji górniczej, które były prowadzone pod nadzorem Okręgowego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. Przyszłość rezerwatu stanęła wtedy pod znakiem zapytania.

Na szczęście, jak dowiedzieliśmy się w Colasie – eksploatacja złoża bazaltu oraz produkcja na zakładzie przeróbczym zakończona została całkowicie w marcu 2020 r., a załoga ograniczona do niezbędnego do realizacji pozostałych procesów minimum. – Sprzedaż produktów zakończono w lipcu 2020 r. W związku z zakończoną działalnością górniczą nasza spółka jest w trakcie realizacji procesu rekultywacji – informuje Anna Lipko, kierownik działu komunikacji i marketingu w firmie Colas Kruszywa.

(ms)

Niemal 7 milionów na kanalizację

Rząd przeznaczył dodatkowe 4 mld zł dla samorządów na inwestycje wodno-kanalizacyjne. Powiat złotoryjski otrzyma ponad 6 milionów 700 tys. zł.

Środki zostaną przekazane jeszcze w tym roku i mogą zostać wykorzystane przez gminy według własnego uznania do końca roku 2024.

Inwestycje wodno-kanalizacyjne mają się przełożyć bezpośrednio na dostęp do bieżącej wody, oczyszczanie ścieków oraz dbałość o środowisko.

– Samorządy sygnalizowały duże potrzeby jeśli chodzi o inwestycje wodno-kanalizacyjne. Dodatkowe środki z nadwyżki budżetowej na realizację najpilniejszych potrzeb gmin są odpowiedzią na te głosy ze strony rządu premiera Mateusza Morawieckiego. Rozdzielono je zgodnie z przyjętym algorytmem promującym te gminy, które mają najniższe wskaźniki kanalizacji i dostępu mieszkańców do wodociągów. Wszyscy Polacy, niezależnie od miejsca zamieszkania, powinni mieć taki sam dostęp do podstawowych usług, gwarantujących komfort życia. Stąd rządowe dofinansowanie dla inwestycji, które gwarantują zrównoważony rozwój – mówi senator Krzysztof Mróz.

Rząd zdecydował, by wesprzeć dodatkowymi środkami regiony, które najbardziej tego potrzebują. Gminy nie musiały składać żadnych wniosków, a wysokość dofinansowania wynika z algorytmów, opartych na obiektywnych danych. To kolejne wsparcie dla samorządów z budżetu państwa w ramach Polskiego Ładu, po rozstrzygnięciu pierwszego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych. W skali kraju dodatkowe fundusze otrzyma aż 1714 gmin. Nie zabrakło w tym gronie samorządów z powiatu złotoryjskiego.

Najwięcej pieniędzy (3 496 774 zł) otrzyma gmina Świerzawa (1 957 372 zł na inwestycje w wodociągi i zaopatrzenie w wodę i 1 539 402 zł na kanalizację).

Do kasy gminy Pielgrzymki trafi 1 862 090 zł (całość na kanalizację). Gmina Zagrodno otrzyma 953 164 zł (całość na kanalizację), a miasto Wojcieszów 390 835 zł (całość na inwestycje w wodociągi i zaopatrzenie w wodę).

Warto tutaj zaznaczyć, że dofinansowanie otrzymały gminy, które mają niski poziom skanalizowania. Dlatego też środków nie dostały ani miasto, ani gmina wiejska Złotoryja.

O możliwości pomocy gminom w realizacji inwestycji wodno-kanalizacyjnych wspomniała marszałek sejmu Elżbieta Witek podczas niedawnej wizyty w Złotoryi – Mam nadzieję, że współpraca między rządem i samorządem będzie się układała tak dobrze, że w perspektywie kolejnych miesięcy i lat będziemy mogli jeszcze bardziej samorządom pomóc. Bo nie ma co ukrywać, że wiele samorządów przez ostatnie lata nie miało w ogóle środków na inwestycje. Mamy XXI w., a są miejscowości, nie tylko wsie, ale i miasta, w których brakuje kanalizacji. To są duże inwestycje, duże kwoty, z którymi samorządy same mogłyby sobie nie poradzić – podkreślała wtedy Elżbieta Witek.

(ask)

Co się stało z przykościelnym murem?

W murze przy kościele św. Jadwigi w Złotoryi pojawiła się długa na kilkadziesiąt metrów wyrwa.

Fragment biegnący od bramy wejściowej do elewacji frontowej świątyni został rozebrany, gdyż groziło mu zawalenie. – Mur zaczął pękać i zaistniało ryzyko, że przewróci się, niszcząc przy okazji bardzo ważną rzecz, jaką jest tablica upamiętniająca sybiraków – mówi ojciec Bogdan Koczor, proboszcz parafii św. Jadwigi.

Prace, które przebiegają pod okiem konserwatora zabytków, powinny zakończyć się jeszcze w tym roku. Na razie budowlańcy czekają aż betonowe fundamenty uzyskają odpowiednia trwałość. Następnie postawią mur z tego samego kamienia, z którego był zbudowany.

(ms)

Przestrzegamy zasad bezpieczeństwa wydarzenia w związku ze stanem epidemii Covid-19

Megafon zamiast SMS-a.

Straż miejska świętuje 30. urodziny

Trzy dekady temu w Złotoryi powstała straż miejska. Funkcjonariusze ze złotoryjskimi emblematami na mundurach wpisali się na stałe w krajobraz miasta. Od początku naszą „policją municypalną" kieruje jeden i ten sam człowiek – Jan Pomykała. I choć od czasu do czasu pojawiają się głosy poddające w wątpliwość sens istnienia formacji, to zakres zadań przypisanych strażnikom pokazuje, że trudno byłoby o sprawne funkcjonowanie całego magistratu bez ich pracy w terenie.

Okrągłe urodziny wypadły w poniedziałek 15 listopada. Nie zapomniał o nich burmistrz, który razem z kierownictwem urzędu miejskiego pojawił się u strażników w centrum monitoringu. Przyniósł list gratulacyjny oraz sernik w prezencie z nadrukowanym emblematem złotoryjskiej straży miejskiej. Robert Pawłowski życzył funkcjonariuszom zdrowia, pełni sił i uśmiechów na twarzy. – I trochę więcej mandatów – żartował.

Straż miejska została powołana do życia 15 listopada 1991 r. z inicjatywy Jana Kuska, który był wtedy przewodniczącym rady miejskiej. Przez pierwsze miesiące składała się z zaledwie dwóch strażników. Etat komendanta utworzono dopiero niespełna pół roku później – zatrudniony został na nim 27-letni wówczas Jan Pomykała, który strażą kieruje do dziś. Pierwsza „komenda" znajdowała się w niewielkim pomieszczeniu na parterze urzędu miejskiego – tam, gdzie dziś mieści się biuro obsługi interesanta.

Początkowo strażnicy patrolowali miasto tylko pieszo. O radiowóz w tamtych trudnych czasach trans-

formacji nie było tak łatwo. Samochód udało się pozyskać dopiero w 1992 r. – używany, z urzędu wojewódzkiego. To był pierwszy polonez, ale nie ostatni w dziejach złotoryjskiej straży miejskiej. Tej samej marki był także kolejny radiowóz, choć ratusz zakupił już nowy pojazd w salonie. Drugi z polonezów przejechał w służbie po złotoryjskich ulicach ok. 350 tys. km – najwięcej ze wszystkich aut, którymi dysponowali nasi municypalni. Wjechali nim w XXI w. Później przyszedł jeszcze czas na peugeota partnera, skodę roomster i suzuki s-cross – pierwszy samochód hybrydowy, który użytkują od kilku miesięcy.

W 1993 r. ogłoszono kolejny nabór do liczącej wówczas 4 funkcjonariuszy straży miejskiej. Formację powiększono o 3 etaty, o które ubiegało się ponad 40 kandydatów. To wtedy właśnie do staży trafiły pierwsze dwie panie, a wśród nich Aneta Odziemek, która pracuje do dziś. Kobiety „łagodzące obyczaje" miały ocieplić wizerunek straży miejskiej, co okazało się chyba strzałem w dziesiątkę – na archiwalnych zdjęciach (dostępne są na naszym portalu) widać, jaką sympatią wśród mieszkańców cieszyły się funkcjonariuszki. Formacja w 7-osobowym składzie funkcjonowała przez kilkanaście lat, strażnicy pracowali wtedy na dwie zmiany, patrolując miasto do godz. 22.

Przez 30 lat rotacja pracowników była nieduża – przez straż miejską przewinęło się zaledwie 11 osób. Każdy z obecnie pracujących strażników patroluje złotoryjskie ulice od co najmniej 20 lat. Najstarszy stażem jest komendant – kieruje formacją już przez 29 lat i 7 miesięcy, spędził w niej większość życia. Współpracował ze wszystkimi sześcioma burmistrzami Złotoryi. Tylko kilka miesięcy krócej pracuje Andrzej Pazera. Aneta Odziemek została zatrudniona 28 lat temu. Najpóźniej zaczął służbę Witold Piędel, choć 20 lat to i tak imponujący wynik. Razem mają ponad 106 lat stażu w straży. Uważają, że to ich ogromny atut. – Ci sami ludzie przez tyle lat to oznaka tego, że w straży miejskiej pracują doświadczeni funkcjonariusze. Znamy doskonale środowisko, mieszkańcy dobrze znają nas – podkreślają.

Przez pierwsze lata straż stanowiła służbę typowo porządkową, pilnując m.in. przestrzegania przepisów postojowych czy kontrolując targowiska. To wtedy do strażników przylgnęło niechlubne określenie „ci od babć z pietruszką". To był skutek uboczny słusznej skądinąd walki z handlem chodnikowym. Municypalni walczyli też ze spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych, zwłaszcza na cieszącej się złą sławą ul. Piłsudskiego. – Był czas, kiedy niemal każda brama była obstawiona przez pijaków. Dziś to już rzadki widok. Nauczyliśmy też ludzi chodzić z psami na smyczy, bo 20 lat temu luzem po mieście biegały, może ktoś już nie pamięta, ale to był powszechny widok – przypomina komendant Pomykała. W czasach, gdy Internet dopiero raczkował, zastępowali SMS-owy system ostrzegania i jeździli po mieście, informując mieszkańców przez megafony o nadchodzących nawałnicach czy awariach sieci.

Z czasem katalog zadań straży miejskiej mocno się jednak poszerzał, co miało m.in. związek z ustawą o strażach gminnych, która wprowadziła jednolite zasady działania tych formacji w całym kraju. Złotoryjscy strażnicy zaczęli asystować przy eksmisjach oraz przeprowadzać kontrole i wywiady na zlecenie poszczególnych wydziałów urzędu miejskiego. Dziś pełnią rolę właśnie takich „wywiadowców" – to ich wysyła się w teren, gdy prowadzone jest postępowanie o zameldowanie czy wymeldowanie albo też związane ze spadkiem czy wymiarem podatku. Parafrazując znane przysłowie – „gdzie urzędnik nie może, tam strażnika pośle", a ten zweryfikuje w terenie, czy dane zawarte we wnioskach odpowiadają prawdzie. Takich wywiadów jest rocznie ponad 100. Z kolei MOPS-owi municypalni pomagają liczyć bezdomnych, sprawdzają też, czy nie grozi im zamarznięcie.

Coraz więcej zadań dotyczy szeroko rozumianej ekologii. Straż miejska sprawdza, czym ludzie palą w piecu oraz co wyrzucają do śmietników, a także czy segregują odpady. Osobny rozdział to interwencje związane z dzikimi i bezpańskimi zwierzętami – głównie psami i kotami, ale gdyby zebrać wszystkie tego rodzaju

zdarzenia, mielibyśmy całkiem sporą menażerię. Bo strażnicy przeganiali węże, łapali żółwia, asystowali przy zbłąkanych dzikach, odwozili z zamarzniętego stawu łabędzia. Na służbie mieli do czynienia z sarnami, świniami, szczurami, a nawet sowami. Bezpańskie psy często przechowywali tymczasowo u siebie w domach, zanim trafiły do schroniska. Do jednego z nich pani Aneta tak się nawet przyzwyczaiła, że został u niej na stałe. Wabi się Fado.

Bez dwóch zdań przy wielu drobniejszych wykroczeniach straż miejska odciąża policję. Strażnicy są na każdej imprezie wymagającej zabezpieczenia ruchu drogowego. Nie raz też radiowozem lub pieszo ścigali złodziei.

Pracę strażników w ostatnich miesiącach mocno przeorganizowała epidemia koronawirusa. To oni dowozili na szczepienia

złotoryjskich seniorów, którzy mieli problem z dotarciem do przychodni. Jako formacja zostali wtedy oddani pod dowództwo komendanta policji. Musieli odstawić na bok część codziennych obowiązków, bo mieli ręce pełne roboty przy kwarantannie. Podjeżdżali pod domy i sprawdzali, czy nie są łamane przepisy związane z przymusową izolacją. Podczas kulminacji trzeciej fali kontrolowali do 150 osób dziennie pod 50-60 adresami. To wcale nie było łatwe zdanie. – Ludzie zamknięci w czterech ścianach potrzebowali rozmowy. Musieliśmy być trochę takimi terapeutami, bo często nie dawali nam odjechać, zagadywali i z krótkiego rutynowego kontaktu robiła się 10-minutowa rozmowa – wspomina Aneta Odziemek.

Wracając do mandatów, których życzył funkcjonariuszom burmistrz – złotoryjscy strażnicy znani są z tego, że nimi nie szafują. Wypisują je w ostateczności, co nieraz spotyka się z krytyką mieszkańców. Nigdy też nie dorobili się fotoradaru, którym gnębiliby kierowców, ale dzięki temu uchronili się od wizerunkowej klęski, jaka stała się udziałem wielu innych straży gminnych w Polsce.

– Kiedyś byliśmy niemal dla wszystkich tymi „niedobrymi", dziś mam wrażenie, że jesteśmy już inaczej postrzegani – twierdzi Jan Pomykała. – Staramy się mieć ludzkie podejście, stosować więcej rozmów i edukacji niż mandatów. Choć w jednym litości mieć nie będziemy: chodzi o wykroczenia związane z ekologią. W tym wypadku zawsze będziemy dyscyplinować grzywną mieszkańców łamiących przepisy.

(as)

Życzliwi nie tylko od święta

Ich święto wypadło w tym roku w ostatnią niedzielę, czyli w Dzień Życzliwości, ale oni skromnie świętowali już dwa dni wcześniej. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi spotkali się w piątek rano z kierownictwem placówki i burmistrzem z okazji Dnia Pracownika Socjalnego. Wysłuchali życzeń, które przysłał m.in. wojewoda dolnośląski.

Pragnę podziękować wam wszystkim za codzienną życzliwość i cierpliwość oraz umiejętność zrozumienia drugiego człowieka w potrzebie. Za zaangażowanie i poświęcenie w sprawy naszych mieszkańców. Za to, że jesteście gotowi nieść pomoc mimo trudnej sytuacji spowodowanej stanem epidemii. Za poczucie odpowiedzialności względem osób zależnych, które mogą liczyć tylko na waszą pomoc. Za to, że potraficie wesprzeć, trzymając osobę za rękę, ale także za to, że potraficie zmotywować naszego klienta do działania i podjęcia aktywności – dziękowała swoim pracownikom dyrektorka MOPS-u Iwona Pawlus, życząc im także, aby satysfakcja i wdzięczność drugiego człowieka towarzyszyły ich pracy w każdym nadchodzącym dniu.

Pracowników MOPS-u odwiedził w piątek także zastępca burmistrza Paweł Kulig, który oprócz kwiatów przekazał list gratulacyjny od Roberta Pawłowskiego. „Proszę przyjąć wyrazy uznania za profesjonalne zaangażowanie w służbę drugiemu człowiekowi. Państwa działania dla wielu osób stanowią niezbędne oparcie pozwalające przezwyciężyć niejeden trud ludzkiego życia" – napisał burmistrz.

Załoga ośrodka przy ul. Chrobrego otrzymała również wielki bukiet kwiatów od wieloletniej dyrektorki placówki Bożeny Durmaj, która co roku pamięta o swoich dawnych pracownikach i ich święcie. „Składam państwu serdeczne podziękowania za codzienną rzetelną pracę na rzecz osób, rodzin i grup społecznych znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, którym szczególnie pracownicy socjalni przywracają nadzieję na lepsze, godne życie oraz wiarę w poczucie własnej sprawczości" – napisał z kolei wojewoda Jarosław Obremski.

Do pomocy społecznej systematycznie trafiają nowe zadania, dlatego praca socjalna staje się coraz trudniejsza, co podkreślała na spotkaniu Iwona Pawlus. – Nie jesteśmy tym zachwyceni, tym bardziej że nie idą za tym środki, które mogłyby satysfakcjonować. Ale stale pozyskujemy fundusze na wprowadzanie nowych narzędzi i usług, które świadczone są naszym mieszkańcom. W ostatnich latach skrzydła rozwinął Klub Senior+, który ma komfortowe warunki bytowe i bogatą ofertę szytą na miarę na naszych seniorów. Wprowadziliśmy usługę asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej i świadczymy opiekę wytchnieniową opiekunom osób zależnych, uruchomiliśmy także usługi w mieszkaniu chronionym, podejmujemy działania, żeby postawić kontenery w celu zabezpieczenia osób bezdomnych w okresie chłodów. Świetnie funkcjonuje magazyn i łaźnia. I niezmiennie kontaktujemy się i udzielamy pomocy naszym mieszkańcom objętym kwarantanną czy izolacją – wyliczała dyrektorka.

(as)

Seniorzy, chciejcie być aktywni!

Polskie Stowarzyszenie Szczęśliwych Emerytów zaprasza osoby starsze ze Złotoryi i Legnicy do współpracy z radami seniorów w obu miastach. Realizują one projekt pn. „Cenna aktywność Rad Seniorów", w ramach którego chcą aktywizować środowiska senioralne. Seniorzy mogą liczyć na dobre warunki lokalowe, wykwalifikowanych opiekunów, materiały warsztatowe, poczęstunek oraz po 1500 zł na realizację różnych inicjatyw w przestrzeni publicznej.

Złotoryjska Rada Seniorów oraz Miejska Rada Seniorów w Legnicy, aby jeszcze lepiej pracować w lokalnych środowiskach senioralnych i reprezentować interesy osób starszych w samorządzie gminnym, zacieśniły współpracę. To współdziałanie ma na celu stworzenie satysfakcjonującej lokalnej polityki senioralnej. Dlatego po 10 reprezentantów każdej rady wzięło udział w warsztatach kompetencyjnych w Jeleniej Górze i Świeradowie Zdroju, mających formę trzydniowych zjazdów. Zakończyły się one w ostatnim dniu października.

Uczestnicy projektu wzięli też udział w warsztacie badawczo-poznawczym z wizytą studyjną w Wałbrzychu. Spotkali się tam z przedstawicielami Wałbrzyskiej Rady Seniorów. Warsztaty odbyły się w poniedziałek. – Wizyta studyjna to znakomita okazja do nawiązania współpracy, wymiany doświadczeń i dobrych praktyk. Zaobserwowane podczas spaceru zwiadowczego przykłady działań oraz inicjatyw społecznych seniorów to dla uczestników inspiracja do dalszej twórczej pracy w swoich miastach – mówi Barbara Galant z Polskiego Stowarzyszenia Szczęśliwych Emerytów, koordynatorka projektu.

Równocześnie trwa rekrutacja seniorów chętnych do pracy w grupach roboczych, które mają wypracować rekomendacje dla złotoryjskiego i legnickiego samorządu, a następnie zaplanować konkretne zadania i je zrealizować. Chodzi o inicjatywy w przestrzeni publicznej miasta, np. miejsca do integracji na wolnym powietrzu, osiedlowe ławeczki i kosze na odpady, sąsiedzkie porządkowania nieużytków, wydarzenia integracyjne pokazujące potencjał osób starszych.

– Angażując się do pracy w grupach, możemy mieć wpływ na realizację pomysłu lub innej inicjatywy społecznie użytecznej, o której dawno myślimy. Nie bez znaczenia jest możliwość nawiązania kontaktu z radnymi i sprawdzenia się w działaniu. Wypracowane rekomendacje dla samorządów w ważnych sprawach dotyczących seniorów, zawierające sprawozdania z realizacji inicjatyw w lokalnej przestrzeni publicznej, trafią do rąk włodarzy miast. Nie można bowiem tworzyć dobrej polityki senioralnej bez wkładu samych seniorów, ich dużej wiedzy i bogatego doświadczenia – tłumaczy Barbara Galant.

W ramach projektu stowarzyszenie zapewnia dobre warunki lokalowe, wykwalifikowanych opiekunów, materiały warsztatowe, poczęstunek oraz środki finansowe (po 1500 zł) na realizację każdej z inicjatyw w przestrzeni publicznej. Udział w projekcie jest całkowicie nieodpłatny, lecz liczba uczestników ograniczona.

– Seniorzy, warto zabierać głos, bo tylko wtedy możecie mieć wpływ na swoje otoczenie. Zachęcamy, chciejcie być aktywni! – dodaje koordynatorka.

Chęć udziału można zgłosić bezpośrednio do przewodniczących rad seniorów w Legnicy i Złotoryi, w biurze projektu: Polskie Stowarzyszenie Szczęśliwych Emerytów, ul. Zielona 13/ of w Legnicy, e-mail: psszelegnica@vip.wp.pl lub telefonicznie u koordynatora, tel. 604 184 190.

Projekt jest finansowany z budżetu państwa przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021-2030. Jego celem jest wsparcie kompetencji członków rad seniorów w Legnicy i Złotoryi na płaszczyźnie edukacyjnej, wymiany doświadczeń i dobrych praktyk oraz działań sprawczych.

(as)

NOWE FIO

NIW Narodowy Instytut Wolności Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Metoda kradzieży „na OLX" trafiła już do Złotoryi

Do złotoryjskich funkcjonariuszy policji w ciągu ostatnich tygodni zgłosiło się kilka osób, które w bardzo podobny sposób utraciły swoje pieniądze. Oszuści podszywali się pod popularną platformę sprzedażową OLX.

Przestępcy kontaktowali się ze sprzedającymi za pomocą platformy sprzedażowej lub poprzez aplikację WhatsApp. Informowali, że są zainteresowani kupnem wystawionych przedmiotów, a następnie że już dokonali zakupu i zapłacili za produkt. Pieniądze miały być przesłane za pośrednictwem platformy transakcyjnej serwisu OLX. Oszukane osoby otrzymywały link, który kierował ich do strony internetowej, łudząco podobnej do prawdziwej witryny OLX. Następnie osoby były proszone o podanie numeru swojej karty płatniczej, na którą miały wpłynąć środki za zakupiony towar. Osoby wpisywały nie tylko numer podany na awersie karty, ale również datę ważności, limit na koncie, a co najgorsze – numer CVV, który jest jednym z zabezpieczeń uniemożliwiających nieupoważnioną transakcję.

W ten sposób oszuści wchodzili w posiadanie informacji, które były następnie wykorzystywane do płatności internetowych lub innych transakcji nie tylko w Polsce. Straty poszkodowanych osób sięgnęły nawet kilku tysięcy złotych.

– Przestępcy zaangażowani w oszustwo są bardzo dobrze przygotowani. Przekazywane przez nich linki często przypominają odnośniki do prawdziwych stron, a różnice są prawie niedostrzegalne. By być bardziej wiarygodnymi wykorzystują także znaki firmowe platform sprzedażowych, ale też firm świadczących usługi pocztowe i kurierskie. Dlatego za każdym razem powinniśmy dokładnie weryfikować strony internetowe, z których korzystamy. Nie powinno się klikać w linki otrzymane od nieznanych osób. Jednak najgorszym błędem jest przekazywanie danych takich jak login i hasło do bankowości internetowej czy właśnie informacji zapisanych na karcie płatniczej. Wówczas oszuści bez problemu mogą wejść w posiadanie naszych pieniędzy, których odzyskanie jest nie tylko trudne, ale też bardzo stresujące. Apelujemy do mieszkańców powiatu o ostrożność podczas podobnych transakcji. Zapraszamy również na blog serwisu OLX, który dokładnie opisuje schemat oszustwa – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

Uwaga na telefony od przestępców podszywających się pod banki

Komenda Główna Policji, FinCERT.pl – Bankowe Centrum Cyberbezpieczeństwa ZBP i Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji ostrzegają przed fałszywymi połączeniami telefonicznymi przestępców podszywających się pod banki.

W ostatnich miesiącach częstym sposobem dokonywania przestępstw na szkodę klientów banków jest wykorzystanie telefonicznego połączenia głosowego z osobą, która jest przekonywana, że rozmawia z pracownikiem banku lub inną osobą godną zaufania (np. policjantem).

Oszuści przed wykonaniem połączenia przygotowują się do rozmowy, tak by była ona wiarygodna i uśpiła czujność klienta. Przede wszystkim dokonują wyboru, za kogo poda się osoba dzwoniąca. Znane są przypadki, w których przestępcy podszywali się pod: doradców bankowych, dział techniczny lub bezpieczeństwa, pośrednika, przedstawiciela jednostek państwowych, znajomego itp.

Następnie przestępca wybiera numer telefonu, z jakiego wykona połączenie, co skutkuje wyświetleniem na telefonie ofiary innego numeru telefonu lub nazwy kontaktu niż w rzeczywistości, np. na telefonie klienta wyświetli się numer infolinii jego banku. Pozwala na to technika określana jako spoofing numeru telefonu. Tak przygotowany przestępca wykonuje połączenie do ofiary i zgodnie z wcześniej ułożonym scenariuszem rozpoczyna rozmowę. Najgroźniejszą bronią takiego przestępcy jest dobra umiejętność stosowania socjotechniki.

Osoba, która odbiera telefon, informowana jest o rzekomej transakcji na swoim rachunku bankowym, a dzwoniący prosi o potwierdzenie jej wykonania. Oczywiście żadnego obciążenia nie ma, ale zdezorientowana ofiara, myśląc że ratuje swoje środki, odpowiada na pytania dzwoniącego. Ten tłumaczy, że ma to na celu zidentyfikowanie klienta, a w rzeczywistości zadawane są pytania daleko odbiegające od standardowej weryfikacji, a które mają na celu zdobycie wiedzy pozwalającej przestępcy np. na dostęp do konta ofiary.

Ten zabieg socjotechniczny w początkowej rozmowie podobny jest do tzw. „metody na wnuczka". Ofiara informowana jest, że jej środki są w niebezpieczeństwie i jedynym sposobem ich ochrony jest podanie danych uwierzytelniających do bankowości elektronicznej lub dane karty płatniczej. Jeżeli je poda, to dopiero teraz środki naprawdę są zagrożone.

Scenariuszy jest znacznie więcej, wszystkie one mają cechę wspólną: wpłynięcie na emocje rozmówcy w celu wprowadzeniu ofiary w stan zmartwienia, zaniepokojenia lub zaciekawienia. Tak żeby podczas rozmowy była rozkojarzona i mniej uważna. To pozwala oszustom, którzy są osobami sprawnie posługującymi się metodami manipulacji, na pozyskanie interesujących ich danych osobowych i/lub finansowych ofiary.

Aby nie paść ofiarą oszusta, należy stosować się do kilku ważnych zasad, m.in.: nie podawać loginu i hasła do bankowości internetowej, danych karty płatniczej (numer karty, CVV, daty ważności, imienia i nazwiska posiadacza karty); nigdy nie ujawniać kodów do bankowości internetowej oraz kodów 3D Secure wykorzystywanych do autoryzacji transakcji kartowych w internecie, przychodzących na telefon; zawsze należy czytać treść SMS-ów, jakie przychodzą na nasz telefon lub komunikatów w aplikacji mobilnej w trakcie połączenia z rzekomym przedstawicielem banku lub innej instytucji. Z ich treści może wynikać, że akceptujemy transakcję, którą przygotowali przestępcy; jeżeli rozmowa wzbudza jakiekolwiek wątpliwości lub niepokój, należy rozłączyć się, odczekać minimum 30 sekund, a następnie samodzielnie połączyć z instytucją, której rzekomy przedstawiciel dzwonił, koniecznie wybierając oficjalny numer na klawiaturze numerycznej, a nie oddzwaniając na wcześniejsze połączenie.

Komenda Główna Policji, FinCERT.pl – BCC ZBP, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji

Znęcał się nad partnerką i uderzył policjantkę

Sąd Rejonowy w Złotoryi, na wniosek prokuratora oraz policji, zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące 44-letniego mieszkańca gminy Złotoryja, który jest podejrzany o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad swoją partnerką. Dodatkowo podczas interwencji mężczyzna zaatakował jedną z policjantek, naruszając jej nietykalność cielesną. Niezbędna była hospitalizacja funkcjonariuszki. W tej sprawie prowadzone są dalsze czynności. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Policjantki interweniowały w związku ze zgłoszeniem pokrzywdzonej kobiety. Z jej relacji wynikało, że mężczyzna od dłuższego czasu znęca się nad nią. Stosuje przemoc fizyczną i psychiczną.

– W tracie wykonywanych czynności mężczyzna nie stosował się do poleceń wydawanych przez policjantki. Jedną z nich zaatakował, uderzając w głowę i ciągnąc za włosy. W związku z tą sytuacją i przemocą stosowaną wobec partnerki, mężczyzna został zatrzymany. Noc spędził w areszcie, natomiast funkcjonariuszka trafiła do szpitala – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Mężczyzna po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty znęcania się nad partnerką oraz naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji. Na podstawie zebranego materiału dowodowego sąd zdecydował się na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Doświadczasz przemocy w rodzinie? Nie bój się szukać pomocy. Możesz skontaktować się z „Niebieską linią" pod numerem 800 120 002. Jest ona bezpłatna i czynna całą dobę. Należy jednak pamiętać, że „Niebieska linia" to nie jest numer alarmowy. Jeżeli czyjeś zdrowie lub życie jest bezpośrednio zagrożone, należy dzwonić pod numer 112.

(ask)/fot. złotoryjska policja

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl.

GAZETA ZŁOTORYJSKA

10 medali na zakończenie sezonu

W Ciechanowie odbył się XV Taekwon-do Mazovia Masters Cup – międzynarodowy turniej taekwon-do, w którym jak co roku zameldowali się zawodnicy Sportowej Akademii Taekwon-do.

W 15. edycji MMC wystartowało 476 zawodników z 46 klubów. W turnieju swoich reprezentantów wystawiły również drużyny z Łotwy oraz Gruzji.

Sportową Akademię Taekwondo reprezentowało 14 zawodników i zawodniczek, którzy rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych.

Ostatni w tym roku start pokazał, w jak wyśmienitej formie znajdują się taekwondowcy z naszego regionu, którzy aż 10 razy stawali na podium (3 medale zdobyli zawodnicy z Jawora, 7 ze Złotoryi).

Złote medale dla Złotoryi zdobył Oskar Widomski (techniki specjalne juniorów młodszych).

Srebrne do domu przywieźli: Roch Durachta (walki juniorów – 62 kg) i Oskar Widomski (walki juniorów młodszych – 64 kg).

Brąz wywalczyli: Jakub Serok (układy seniorów II Dan oraz walki seniorów – 78 kg), Oskar Chiński (walki juniorów – 56 kg), Karol Malinowski (układy młodzików pow. stopnia 4 kup).

Okazała zdobycz medalowa w kategorii juniora pozwoliła na zajęcie bardzo wysokiego 3. miejsca w klasyfikacji generalnej klubów (na 30 sklasyfikowanych drużyn).

Start w Ciechanowie był ostatnim w tym roku kalendarzowym, jednak nie oznaczał końca ciężkiej pracy w okresie przygotowawczym. 6 listopada kilkunastu zawodników wyjechało do Łodzi na seminarium szkoleniowe z 6-krotnym mistrzem świata, aktualnym trenerem reprezentacji Polski – Jarosławem Suską. Na zawodników czeka również weekendowe zgrupowanie w ramach kadry wojewódzkiej, które będzie jednym z etapów w przygotowaniach do nadchodzącego kolejnego sezonu.

(reds)

Feralna ósemka odebrała podium

Dwoje zawodników Agatu Złotoryja reprezentowało nasze miasto na strzeleckich mistrzostwach Polski juniorów w Bydgoszczy.

Nikola Manowiec i Radosław Mróz zdobyli 25 pkt. we współzawodnictwie sportowym Ministerstwa Sportu. Agat zajął 17. miejsce w klasyfikacji klubowej.

W konkurencji kpn 60 Mróz stanął obok podium. Do finału zakwalifikował się z niezłym wynikiem (612,3 pkt.) jako szósty zawodnik. Niestety medal „uciekł mu" przez feralnie strzeloną ósemkę.

W konkurencji karabin dowolny 3×40 nasi zawodnicy uzyskali identyczne wyniki, po 1114 pkt. Tutaj Mróz zajął 11., a Manowiec 18. miejsce.

– Wyniki dziewcząt były znacznie wyższe od wyników chłopców. Trzeba tu dodać, że Nikola z kolana strzeliła 376 pkt., a leżąc 388 pkt. Po dwóch postawach w klasyfikacji była bardzo wysoko, a najsilniejszą swoją postawę strzelecką (stojąc – dop. red.) totalnie zawaliła. Tak to w sporcie bywa, że zawodnik musi walczyć do końca – mówi trener złotoryjskich strzelców Józef Zatwardnicki.

W karabinie dowolnym 60 strz. leżąc nasi zawodnicy uzyskali następujące wyniki: Radosław Mróz – 608,7 pkt. (9. miejsce), Nikola Manowiec – 608,1 pkt. (12. miejsce).

W konkurencji kpn mix złotoryjski duet zajął 10. miejsce.

Start naszych zawodników na mistrzostwach w Bydgoszczy należy uznać za udany.

(reds)/fot. ze strony www.agat.zlotoryja.pl

Cenna wygrana przed przerwą

Nasi piłkarze nożni pokazali, że ich pozostanie w IV lidze dolnośląskiej (zachód) nie było przypadkowe.

W niedzielę 21 listopada Górnik Złotoryja pokonał na wyjeździe Spartę Rudna. Wynik meczu to 3:2.

Przed spotkaniem gospodarze mieli tylko 1 punkt mniej w tabeli. Dzięki zwycięstwu Górnik awansował z 7. na 5. miejsce i teraz spokojnie może czekać na rozpoczęcie drugiej rundy.

Bramki dla Złotoryi zdobyli: Jakub Olewnik, Kacper Kaśczyszyn, Dawid Kufel.

Wcześniej nasi piłkarze wygrali na wyjeździe z Apisem Jędrzychowice 1:0 (zwycięską i jedyną w całym spotkaniu bramkę zdobył Jakub Olewnik) oraz przegrali u siebie 1:2 z Prochowiczanką Prochowice (honorowego gola dla gospodarzy strzelił obrońca Marcin Franczak).

(ms)/fot. ze spotkania z Prochowiczanką – Re.Werka – Weronika Franczak Fotografia

ZŁOTORYJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI
ZŁOTORYJSKI FESTIWALOWY KLUB FILMOWY
" ZŁOTY SAMORODEK"
29.11.2021
godz. 17.00
Kino "AURUM"
(mała sala)
zaprasza na
film dokumentalny
Macieja Kieresa i Zbigniewa Maćkowa
" Szlak snów"
będący podróżą po Dolnym Śląsku
szlakiem filmów realizowanych przez
Wrocławską Wytwórnię Filmów Fabularnych :
"Sami swoi ", "Wielki Szu", "Rękopis znaleziony w Saragossie",
"Pętla", "Popiół i diament", "Jańcio Wodnik",
"Stawka większa niż życie", "Mała Moskwa"
Piękne plenery Dolnego Śląska stają się pretekstem do dyskusji
o istocie i misji filmu, a także - do poznania polskiej
kinematografii dolnośląskiej.
Gościem spotkania będzie reżyser
- Zbigniew Maćków.
WSTĘP WOLNY
WSTĘP WOLNY

OGŁOSZENIA DROBNE

● **Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.**

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61, e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja. Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

● **Petitfils R.,** ***Jak pomóc nastolatkom: w walce ze stresem, lękiem i depresją, Kraków 2021*** – Autor jest terapeutą specjalizującym się w pracy z młodzieżą w wieku 14-20 lat. Swoją książkę kieruje zarówno do rodziców niepokojących się o swoje dzieci, jak i do nauczycieli oraz wychowawców, którzy powinni umieć zauważyć różnego rodzaju problemy swych podopiecznych i właściwie na nie zareagować. Dzięki cennym radom Roya Petitfilsa wszyscy mający kontakt z nastolatkami mogą poznać: zjawiska psychologiczne towarzyszące procesowi dojrzewania; metody skutecznej komunikacji z nastolatkiem; najczęstsze przyczyny zaburzeń psychicznych wśród nastolatków; sposoby wspierania nastolatków w najtrudniejszych chwilach; niepokojące objawy i zachowania, które wymagają konsultacji specjalistycznej; zasady właściwego doboru specjalistów.

● **Czechowska Z., Marcela M.,** ***Jak nie zgubić dziecka w sieci? Rozwój, edukacja i bezpieczeństwo w cyfrowym świecie, Warszawa 2021*** – Czy zabraniać dziecku grać w gry komputerowe? Czy ograniczać czas ekranowy? Jakie pułapki czyhają na dziecko w internecie? Na czym polega współczesne cyfrowe dzieciństwo i czym jest cyfrowe rodzicielstwo? Jak nowe technologie zmieniają nas samych i świat wokół nas? Jak wpływają na sposób, w jaki się uczymy? I przede wszystkim: jak nie zgubić swojego dziecka w sieci? Książka Zyty Czechowskiej, Nauczycielki Roku 2019, oraz Mikołaja Marceli, eksperta w dziedzinie nauczania, udzieli odpowiedzi na te i wiele innych pytań. Dostarczy wiedzy o zaletach i wadach nowych technologii oraz praktycznych rozwiązań, dzięki którym ograniczycie zagrożenia związane z internetem i uczynicie cyfrowy świat sprzymierzeńcem w procesie efektywnej edukacji i rozwoju swoich dzieci.

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2, 59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28 e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Nowości w MBP

Wypożyczalnia dla Dorosłych poleca:

Ali Smith – ***Zima***
Sophia Cleves, niegdyś odnosząca sukcesy w biznesie, przygotowuje się do przyjazdu rodziny na święta Bożego Narodzenia w jej pustym domu w Kornwalii. Jej starsza siostra Iris, dobiegająca siedemdziesiątki, w młodości aktywnie brała udział w protestach i działała na rzecz środowiska. Kobiety o tak odmiennych charakterach od wielu lat nie utrzymywały kontaktu, a ich spotkanie stanie się dużym wyzwaniem.

Lauren North – ***Zdrada doskonała***
Tess jest załamana po niespodziewanej śmierci męża. Pozostał jej już tylko syn Jamie – zrobiłaby wszystko, aby go chronić, ale w tej chwili nie bardzo radzi sobie z życiem. Wszystko się zmienia, kiedy do drzwi ich domu puka Shelley, która zajmuje się pomaganiem osobom zmagającym się z utratą kogoś bliskiego. Wyrozumiała i życzliwa kobieta obiecuje, że pomoże Tess przetrwać ten najtrudniejszy okres w życiu. Kiedy jednak dochodzi do serii niepokojących wydarzeń i pojawiają się różne pytania w związku ze śmiercią męża, Tess zaczyna podejrzewać, że Shelley może mieć ukryty motyw. Wie, że musi dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić bezpieczeństwo Jamiemu – lecz nigdy jeszcze nie czuła się równie bezbronna. A na dodatek nikt nie chce jej słuchać...

Bernardine Evaristo – ***Dziewczyna, kobieta, inna***
Oszałamiająca, pulsująca życiem powieść o kobietach. O ich sile, słabościach, bolączkach, powodach do szczęścia, pragnieniach i miłości. Opowiada o artystkach, bankierkach, nauczycielkach, sprzątaczkach, gospodyniach domowych – w różnym wieku i na różnych etapach życia.

Ałbena Grabowska – ***Stulecie Winnych. Początek***
Zdun Antoni Winny osiedla się w Brwinowie i zakochuje w najmłodszej córce Jadwigi i Mariana Wielichnowskich – Bronisławie. Udaje mu się zdobyć względy Broni i w 1874 roku biorą ślub w brwinowskim kościele pod wezwaniem świętego Floriana. Bronia – mądra, zaradna i życzliwa – cieszy się szacunkiem w całej okolicy. Antoni z kolei uznawany jest za dobrego rzemieślnika. Wydaje się, że czeka ich dostatnia i spokojna przyszłość. Życie pod rosyjskim zaborem jest jednak pełne trosk, nie tylko tych związanych z represjami ze strony Rosjan. W tragicznych okolicznościach umiera najpierw jedna, potem druga siostra Bronisławy, odchodzą jej rodzice, a za ocean wyjeżdża z synami szwagier Tadeusz. W rodzinnym gospodarstwie zostają Bronisława i Antoni. Na świat przychodzą ich kolejni synowie – Roman, Władysław, Kajetan, Stefan i Stanisław. Poznajemy ich dzieciństwo, młodość, pierwsze miłosne rozterki. Rodzą się wnuki Broni i Antoniego. Życie toczy się dzień po dniu, Winnych spotykają troski i radości, ale nikt nie spodziewa się, że niebawem spadną na nich nie tylko ogromne osobiste tragedie, ale i wojenna zawierucha.

Gabinet Stomatologiczny
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A
lek. stomatolog
Anna Sobieszek
przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14
✔ odbudowa zębów
✔ nowoczesne wypełnienia
✔ protezy szkieletowe
✔ korony ✔ mosty: tradycyjne, porcelanowe
✔ bezpłatne przeglądy i porady
✔ ekspresowa naprawa protez
Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA
technik dentystyczny Wiesław Sobieszek
✔ protezy ✔ korony ✔ mosty
✔ ekspresowa naprawa protez zębowych
Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

FOTOGRAFIA CYFROWA
Roman Szpala
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5
tel. 504 018 336
szpalaroman@gmail.com
❒ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
❒ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyt CD, kart pamięci, itp.)
❒ Zdjęcia z filmów amatorskich
❒ Retusz i reprodukcja starych fotografii
❒ Filmy, ramki, albumy, baterie.

GABINET NEUROLOGICZNY
Andrzej Maciejak
specjalista neurolog
PRZYJMUJE
we wtorki od godz. 15 do 18
w środy od 15 do 18
● badania USG – Duplex doppler naczyń (tętniczych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin
PRZYJMUJE:
poniedziałek 15-18,
czwartek 15-18
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836
USG serca, brzucha, tarczycy

UWAGA OSOBY UMIESZCZONE NA LIŚCIE OCZEKUJĄCYCH NA PRZYDZIAŁ LOKALI MIESZKALNYCH DO REMONTU

Urząd Miejski w Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi (parter, przy pok. nr 1), na tablicy ogłoszeń zarządcy mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Złotoryja, tj. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Komunalnym spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Złotoryi (budynek przy ul. Kolejowej 1) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej umieszczona została oferta lokali do remontu we własnym zakresie i na koszt przyszłego najemcy.
Zainteresowane osoby umieszczone na liście osób oczekujących na przydział lokali do remontu mogą złożyć ofertę remontu na jeden wybrany lokal. Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 7.12.2021 r. Oferty składane po terminie nie będą rozpatrywane.
Oferty należy składać w Biurze Obsługi Interesantów w pokoju nr 1 (parter) w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orląt Lwowskich 1.
Wszelkie informacje dotyczące lokali do remontu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (parter, pok. nr 7) oraz w RPK sp. z o.o. w Złotoryi, ul. Kolejowa 1.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Wójt Gminy Zagrodno informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Zagrodno oraz na stronie BIP Gminy Zagrodno (http://zagrodno.i-gmina.pl/ogloszenia) został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres 29 lat w drodze przetargu ustnego nieograniczonego (załącznik do zarządzenia nr 0050.165.2021 Wójta Gminy Zagrodno z dnia 19 listopada 2021 r.).

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.192.2021 z dnia 16 listopada 2021 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r., poz. 1990, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.178.2020 z dnia 21 października 2021 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

NASZE MAGICZNE ENCANTO

„Nasze magiczne Encanto" opowiada historię niezwykłej rodziny Madrigal. Ich pełen magii dom znajduje się w tętniącym życiem mieście – w cudownym i urokliwym miejscu zwanym Encanto, ukrytym w górach Kolumbii. Magia Encanto sprawiła, że każde dziecko w rodzinie posiada wyjątkową moc uzdrawiania, z wyjątkiem Mirabel. Kiedy magia otaczająca Encanto jest w niebezpieczeństwie, Mirabel odkrywa, że to właśnie ona, jako jedyna zwyczajna osoba w tej wyjątkowej rodzinie, może być jej ostatnią nadzieją.
Gatunek: animacja. **Produkcja:** USA.
Premiera: 26 listopada 2021.
Czas trwania: 110 min.
Reżyseria: Byron Howard.
Dni seansów: 26-30.11 i 3-7.12.12.

LADA DZIEŃ

To mama nauczyła Ramina dostrzegać piękno prostych rzeczy. Każdy dzień chłopca zaczyna się od jej czułych pocałunków. Z kolei jego tato jest niepoprawnym optymistą. Podnosi wszystkich na duchu w chwilach największych kryzysów. Irańską rodzinę, która zadomowiła się już w Finlandii, scalają codzienne rytuały. Pełne ciepła, zrozumienia i humoru relacje zakłóca jednak niepewność jutra – widmo nagłej deportacji. W takich warunkach Ramin wchodzi w dorosłość. Prawdziwa przyjaźń, pierwsza impreza i zakochanie, przekraczanie swoich granic. Każda chwila jest bezcenna. Oficerowie służby imigracyjnej regularnie odwiedzają szkołę Ramina, żeby zabrać dzieci, których rodziny nie otrzymały prawa do azylu. Czy przyjadą również po niego?
Gatunek: dramat. **Produkcja**: Finlandia.
Czas trwania: 82 min. **Premiera**: 5 listopada 2021.
Reżyseria: Hamy Ramezan.
Dni seansów: 26 -30.11 i 3-7.12.12.

BO WE MNIE JEST SEKS

Warszawa, lata 60. Przed ekranami czarno-białych odbiorników zasiadają miliony Polaków. I nagle ktoś przykuwa ich wzrok. To Kalina Jędrusik (Maria Dębska) – zjawiskowa aktorka i piosenkarka, która wnosi koloryt do bezbarwnej rzeczywistości. Kusi wdziękiem i seksapilem. Elektryzuje panów i oburza panie. Oto pierwsza seksbomba PRL i polska Marylin Monroe. Kalina nie chce się wpisywać w ówczesny model kobiety. Żyje na własnych zasadach, co nie zawsze podoba się pruderyjnemu społeczeństwu i niektórym wpływowym osobom u władzy. Liczne skandale, życie w miłosnym trójkącie z mężem Stanisławem Dygatem (Leszek Lichota) i Luckiem (Krzysztof Zalewski), kontrowersyjne wypowiedzi i epatujące seksapilem stroje sprawiają, że Kalina zyskuje także miano naczelnej skandalistki PRL. A przecież największy skandal z jej udziałem dopiero się zacznie…
Gatunek: biograficzny.
Produkcja: Polska.
Premiera: 19 listopada 2021. **Czas trwania**: 105 min.
Reżyseria: Katarzyna Klimkiewicz.
Dni seansów: 26-30.11.

ALINE. GŁOS MIŁOŚCI

Film inspirowany życiem i karierą Céline Dion – „Aline. Głos miłości". Quebec, lata 60. Sylvette i Anglomard witają na świecie swoje czternaste dziecko – Aline. W tej skromnej rodzinie, muzyka jest najważniejsza. Kiedy producent muzyczny Guy Claude odkrywa Aline i jej złoty głos, na myśl przychodzi mu tylko jeden pomysł – uczynić z niej najlepszą piosenkarkę na świecie. Dzięki wsparciu rodziny i doświadczeniu Guy'a Claude'a oraz rodzącej się między nimi miłości, Aline będzie podążać ku wyjątkowemu przeznaczeniu.
Gatunek: biograficzny.
Produkcja: Francja.
Premiera: 10 listopada 2021.
Czas trwania: 123 min.
Reżyseria: Valérie Lemercier.
Dni seansów: 26-30.11 i 3-7.12.

Repertuar może ulec zmianie.

TO MUSI BYĆ MIŁOŚĆ

Pełna humoru i wzruszeń komedia romantyczna od producentów „Narzeczonego na Niby"! Kto powiedział, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach? Trzy siostry są przyjaciółkami od serca, które trzymają się razem na dobre i za złe, niezależnie od wybryków swoich facetów. Gdy ich matka postanawia uciec z miasta i w samotności przemyśleć jeszcze raz decyzję o ślubie, niespodziewanie dołączają do niej córki. Choć pobyt rozpoczynają na kanapie w stylu Bridget Jones, w ramach rodzinnych obrad muszą zdecydować co dalej, bo każda z kobiet przechodzi teraz własne, miłosne zawirowania. Czy ich faceci w swojej totalnej niezdarności znajdą sposób, żeby odzyskać serca sióstr? W gwiazdorskiej obsadzie znaleźli się m.in.: Małgorzata Kożuchowska, Tomasz Karolak, Anna Smołowik, Ina Sobala, Rafał Królikowski, Mateusz Rusin, Małgorzata Zajączkowska i Jan Englert.
Gatunek: komedia romantyczna. **Produkcja**: Polska.
Premiera: 5 listopada 2021 r. **Czas trwania:** 100 min.
Reżyseria: Michał Rogalski. **Dni seansów: 26-30.11 i 3-7.12.**

DZIEWCZYNY Z DUBAJU

Nadchodzi film petarda! Oparte na prawdziwych wydarzeniach „Dziewczyny z Dubaju®" zdemaskują hipokryzję polskiego show biznesu i ujawnią całą prawdę na temat tzw. „afery dubajskiej", w którą zamieszane były zarówno celebrytki i modelki, jak również wiele znanych postaci ze świata polityki, biznesu czy sportu. Emi to młoda ambitna dziewczyna, która od lat marzy o wielkim świecie. Gdy tylko nadarza się okazja, bez wahania wskakuje w jego tryby, stając się ekskluzywną damą do towarzystwa. Wkrótce to ona na zaproszenie arabskich szejków zaczyna werbować polskie miss, celebrytki, gwiazdy ekranu i modelki. Jednak ten niedostępny, opływający w luksusy świat już niedługo pokaże swoją mroczną stronę… A ekranie zobaczymy m.in.: Paulinę Gałązkę, Katarzynę Figurę, Jana Englerta, Beatę Ścibak-Englert, Katarzynę Sawczuk, Olgę Kalicką, Annę Karczmarczyk i Józefa Pawłowskiego. W obsadzie pojawiły się także zagraniczne gwiazdy: Giulio Berruti, Iacopo Ricciotti, Andrea Preti oraz Luca Molinari.
Gatunek: dramat/erotyczny/sensacyjny. **Produkcja:** Polska.
Premiera: 26 listopada 2021. **Czas trwania**: 150 min.
Reżyseria: Maria Sadowska. **Dni seansów: 26-30.11 i 3-7.12.**

SPENCER

Wigilia 1991. W małżeństwo księżnej Diany i księcia Karola już dawno wkradł się chłód. Krążą pogłoski o ich romansach i możliwym rozwodzie. Jednak święta Bożego Narodzenia w królewskiej posiadłości Sandringham w hrabstwie Norfolk mają przynieść spokój i rozładowanie napięć. Obfitość jedzenia i picia, strzelanie i polowania – oto wypróbowane sposoby wyciszania sporów. Diana dobrze zna tę grę. W tym roku sprawy przybiorą jednak inny obrót… Film w reżyserii Pabla Larraína zdobył wielkie uznanie na ostatnim MFF w Wenecji, a znakomity występ Kristen Stewart w roli księżnej Diany zachwycił krytyków po obu stronach Atlantyku i wyniósł ją na sam szczyt oscarowego rankingu.
Gatunek: dramat biograficzny. **Produkcja**: Wlk. Brytania.
Premiera: 5 listopada 2021. **Czas trwania**: 111 min.
Reżyseria: Pablo Larraín. **Obsada:** Kristen Stewart, Timothy Spall, Sean Harris, Jack Farthing, Sally Hawkins, Jack Nielen, Freddie Spry, Stella Gonet, Richard Sammel.
Dni seansów: 26-30.11 i 3-7.12.

WILK, LEW I JA

Alma postanawia wrócić do krainy swojego dzieciństwa – jest to otoczony pięknym lasem stary dom położony na malowniczej wyspie pośrodku jeziora w dzikich ostępach Kanady. Kiedy była mała, wychowywała się tu ze swoim dziadkiem, który uczył ją o przyrodzie i życiu w zgodzie z naturą. Wkrótce dziewczyna natrafia na dwójkę niezwykłych nieznajomych – małego wilczka i urocze lwiątko. Pierwszy ze zwierzaków to szczeniak zaprzyjaźnionej z dziadkiem Almy wilczycy, a drugi to cudem uratowane z katastrofy lotniczej zwierzątko przeznaczone na cyrkową arenę. Stworzenia stają się nierozłączne i zachowują jak rodzeństwo. Alma zabiera je do domu i zostaje ich opiekunką, patrząc jak z każdym dniem się oswajają i coraz lepiej sobie radzą z otaczającym światem. Okazuje się jednak, że zwierzaki są poszukiwane i na trop Almy wpadają leśni strażnicy. Czy dziewczyna będzie mogła liczyć na pomoc swoich najbliższych? Czu uda się ocalić niezwykłą przyjaźń i nie dopuścić do rozłąki troskliwej opiekunki i jej podopiecznych?
Gatunek: przygodowy/familijny. **Produkcja:** Francja.
Premiera: 19 listopada 2021. **Czas trwania:** 100 min.
Reżyseria: Gilles de Maistre. **Dni seansów: 3-7.12 i 10-14.12.**

GWIAZDKA KLARY MUU

Klara Muu wprost nie może doczekać się świątecznego wyjazdu do taty! Kiedy wydaje się, że nic nie zakłóci wspólnej gwiazdki na farmie, rusza lawina nieprzewidzianych zdarzeń. Po przyjeździe na miejsce okazuje się, że tato Klary wcale nie jest gotowy do świętowania. Przed domem brakuje choinki, a bombki i lampki kurzą się w kartonach. Do tego pech sprawia, że zostaje on pilnie wezwany do odśnieżania domu sąsiadki, a odcięta droga przejazdowa uniemożliwia powrót. Co robić, gdy do gwiazdki zostało coraz mniej czasu? Gotowa na wszystko Klara postanawia wezwać na pomoc świątecznego gnoma. Legenda głosi, że wystarczy miska domowej owsianki, by przekonać go do pracy. Niespodziewanie cała sytuacja zaczyna wymykać się spod kontroli i niewiele brakuje, by nadchodzące Święta legły w gruzach! „Gwiazdka Klary Muu" to pełna uroku i muzycznych hitów opowieść o magii świąt i rodzinnym cieple, dzięki którym nawet wywrócona do góry nogami choinka wydaje się najpiękniejsza.
Gatunek: animowany. **Produkcja:** Norwegia.
Premiera: 19 listopada 2021. **Czas trwania:** 68 min.
Reżyseria: Will Ashurst. **Dni seansów: 10-14.12 i 17-21.12.**

PSZCZÓŁKA MAJA. MAŁY WIELKI SKARB

Najbardziej porywająca i zabawna część przygód słynnej pszczółki i jej skrzydlatej ekipy. Wiosna nie zdążyła się jeszcze na dobre rozpocząć, a Maja i Gucio już wyruszają z ula w poszukiwaniu przygody. Napotkany na łące tajemniczy wędrowiec powierza im opiekę nad magiczną złotą pestką, którą mają dostarczyć do pałacu na Sekretnym Wzgórzu. W tak niebezpieczną misję najlepiej zabrać zaufanych kompanów. Maja i Gucio proszą więc o pomoc nieustraszonych mrówczych wojowników Zenka i Gienka. Dzielna drużyna rusza w drogę, nie mając pojęcia, że ich tropem podąża cały wachlarz typów spod ciemnej gwiazdy: chciwi łowcy nagród, tajni wysłannicy obcych łąk i zwykłe skrzydlate opryszki. Na dodatek wkrótce okaże się, że pestka tak naprawdę jest jajkiem, z którego wykluje się mała sympatyczna, ale nieco nieogarnięta mrówka.
Gatunek: komedia animowana. **Produkcja:** Niemcy/Australia.
Premiera: 11 listopada 2021.
Czas trwania: 88 min. **Reżyseria**: Noel Cleary.
Dni seansów: 10-14.12.

POGROMCY DUCHÓW. DZIEDZICTWO

Akcja „Pogromców duchów. Dziedzictwo" rozgrywa się 30 lat po wydarzeniach z „Pogromców duchów II". Samotna matka (Carrie Coon) przenosi się wraz z dwójką dzieci, 15-letnim Trevorem (Finn Wolfhard) oraz 13-letnią Phoebe (Mckenna Grace), na odludną farmę po dziadku. W miarę rozwoju wydarzeń wszyscy zaczynają odkrywać swoje powiązania z oryginalnymi pogromcami duchów i sekretne dziedzictwo, jakie pozostawił po sobie dziadek.
Gatunek: horror/komedia/sci-fi.
Produkcja: USA. **Premiera**: 19 listopada 2021.
Czas trwania: 120 min. **Reżyseria**: Jason Reitman.
Dni seansów: 10-14.12.

DOM GUCCI

„Dom Gucci" w reżyserii Ridleya Scotta to opowieść o modowej dynastii, która stworzyła markę kojarzącą się na całym świecie z luksusem. Oszałamiający sukces rodzinnego biznesu zakończył się jednak spektakularnym krachem i zbrodnią, która wstrząsnęła nie tylko Włochami. „Blichtr, chciwość, seks, moda i ekskluzywna galanteria skórzana – czego więcej można chcieć?" – pisał Michael Gross („Model") o książce, na której oparto scenariusz filmu. „The Wall Street Journal" podkreślał: „To wnikliwa kronika narodzin i upadku firmy". W rolach głównych występują laureaci Oscarów i aktorzy nominowani do tej nagrody: Lady Gaga (Patrizia Reggiani), Adam Driver (Maurizio Gucci), Jared Leto (Paolo Gucci), Jeremy Irons (Rodolfo Gucci), Al Pacino (Aldo Gucci), Salma Hayek (Pina Auriemma).
Gatunek: biograficzny/dramat. **Produkcja**: USA.
Premiera: 26 listopada 2021. **Czas trwania**: 157 min.
Reżyseria: Ridley Scott.
Dni seansów: 10-14.12 i 17-21.12.